

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal. pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy przesyłać.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji Nr. 510.

Przemiarata.

zamiejscowa: rocznie . . . 36 K | ówiorocznie K 9— h. | półrocznie . . . 18 K | miesięcznie K 3— h.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz pełnoty lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadsyłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce zaskrytowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzyszą akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 80 hal. za wiersz pełnoty lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 20 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, starszemu komisarzowi straży skarbowej II. klasy, Władysławowi Schuhartowi, w galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 29 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej lekarzowi miejskiemu w Kopyczyńcach, radcy Cesarzowskiemu dr. Ryszardowi Wilsonowi, złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 12 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, tytularnemu starszemu strażnikowi skarbowemu Antoniemu Paradnemu, a w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, starszym strażnikiem skarbowym Feliksowi Chodorowskiemu i Edwardowi Nieczuja Urbanowskiemu, wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

P. Prezydent Ministrów jako Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował w etacie oddziału leśno-technicznego dla zabudowania potoków górskich komisarzy leśnictwa I. klasy: Stanisława Wądrzyka, Józefa Pindelskiego, Karola Duszanka, Romana Szechowicza, Stanisława Hubickiego

i Stanisława Kruka, starszymi komisarzami leśnictwa.

Na podstawie Najwyższego upoważnienia, P. Minister skarbu nadał niżej wymienionym osobom dekretu uznania za ich wybitną, patriotyczną działalność w czasie wojny światowej, rozwiniętą w interesie poparcia wyniku pożyczek wojennych: pełnomocnemu dyrektorowi jaworznickiego gwarectwa węglowego w Jaworznie Maurycemu Katserowi; kierownikowi szkoły handlowej w Brodach dr. Adamowi Krupińskiemu; gr. kat. proboszczowi w Dydiowej ks. Janowi Kuziowski; proboszczowi we Lwowie ks. Franciszkowi Legatowi; sędziemu powiatowemu w Storożynie Emanuelowi Lichtenfeldowi; kierownikowi szkoły ludowej w Hołowach, powiatu kosowskiego, Michałowi Łomackiemu; pełnomocnemu dyrektorowi kopalni węgla kamiennego „Société anonyme minière et industrielle” w Borach koło Jaworzna Ludwikowi Oelweinowi; kierownikowi szkoły w Rawie Ruskiej Marcinowi Ostrowskiemu; rzyn. kat. proboszczowi w Żalasowej, powiatu tarnowskiego, ks. Michałowi Owsianiec; nauczycielowi i kierownikowi szkoły w Łazach Atanazemu Pacule; oraz sędziemu powiatowemu w Suczawie Edmundowi Peyersfeldowi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 maja 1917.

Z Koła Polskiego.

(Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego).

Na posiedzeniu Koła Polskiego w dyskusji, jaka się wywiązała w dniu 14 b. m.

nad sprawami aprowizacyjnymi i stosunkami gospodarczymi w kraju, zabierali głos posłowie: Kędzior, Marek, Banas, Stesłowicz, Wysocki, hr. Lasocki, Długosz, Rey, Angermann, Lewicki, Wróbel, Koliseher, Diamand, Gross i Fila.

Koło przyjęło wniosek posła Marka z dodatkiem posła Stesłowicza, wzywający Rząd, aby bezzwłocznie zaniechał rekwizycji w Galicji i wywozu artykułów żywności z kraju, oraz zapewnił krajowi dowóz węgla i konieczną ilość produktów spożywczych z pogranicznych powiatów Królestwa Polskiego. W szczególności wezwano Rząd do natychmiastowego wydania zarządzeń dla wydatnego zaprowiantowania król. stoł. miasta Krakowa.

Nadto przyjęto wniosek posła Grossa, opiewający: Uprasza się prezesów komisji gospodarczych Koła Polskiego, aby najrychlej zwołali komisję do Krakowa, zaprosili na nie kolegów, którzy przedstawili dziś rozmaite nieprawidłowości na polu gospodarczym i aby również zaprosili przedstawicieli wszystkich Centrali urzędujących w kraju.

P. dr. Leo zwrócił się do P. Ministra dla Galicji z zapytaniem, czy wobec dotkliwego braku środków żywności w mieście Krakowie, a w szczególności utrudnień do wozu ziemniaków zakupionych przez zarząd miasta, Rząd zamierza wydać bezzwłocznie zarządzenia celem dostarczenia mieszkańcom miasta Krakowa, oraz innych większych miast galicyjskich potrzebnych środków żywności?

Na posiedzeniu z dnia 15 b. m. zastępcy poszczególnych grup oświadczyli, że przyjmują rezygnację Prezesa dr. Bilińskiego do wiadomości, poczem przewodniczący wiceprezydent German stwierdził, że Koło, uwzględniając okoliczności, które skłoniły Prezesa do wniesienia rezygnacji z powodu zwołania parlamentu, postanowiło z żalem przyjąć jego rezygnację do wiadomości.

Na wniosek posłów dr. Leo i hr. Lasockiego postanowiono dokonać wyboru nowego Prezesa w dniu zebrania się parlamentu, t. j. w dniu 30 b. m., a prowadzenie agend aż do tego czasu poruczyć wiceprezydentowi Germanowi.

W chwili, kiedy JE. dr. Biliński zja-

wił się na sali obrad, pożegnali go imieniem poszczególnych grup posłowie ks. Lubomirski, dr. Leo, dr. Diamand, hr. Lasocki i dr. Gross, poczem były Prezes pożegnał się z kolegami.

(Przemówienia te będą ogłoszone w osobnym komunikacie).

Koło rozpoczęło następnie dyskusję nad sprawą wyodrębnienia Galicji, którą połączono z dyskusją nad sprawą polską. W dyskusji tej przemawiali posłowie: Kędzior, Diamand, Głabiński, Daszyński, Haller, Jaworski i Angermann. Zabierał również głos P. Minister dr. Bo-brzyński.

Dalszy ciąg posiedzenia Koła Polskiego wyznaczono na dzień 16 b. m. o godzinie 3 po południu. Rano tegoż dnia o godzinie 10 przed południem zbiera się komisja parlamentarna.

Sytuacja wojenna.

Z początkiem listopada 1916 Cadorna po raz ostatni wystąpił jako wódz w akcji czynnej.

Przez cały tydzień wówczas jego działa i motacze min ostrzeliwały bez przerwy front Pobrzeża, zwłaszcza wyżyny Krasu. Generalissimus włoski cisnął był dla uspokojenia kraju zapowiedź, że ta dzwignia ofensywa ma na celu głównie uprzędkanie ostatniej zapory na drodze do Tryestu.

D. 1 listopada wprawiono w ruch drugą i trzecią armię włoską, które po październikowych bojach uzupełnione i odświeżone miały w okolicy Gorycy dokonać przerwania linii austro-węgierskiej. Przez dwa dni szturmowały ich dywizje i brygady jak wezbrane fale doliny Wippach, aby zdobyć wyżyny Vertobjy i przestworze Lokvica-Kostanjevica.

Tam znajdują się strategicznie ważne widły linii kolejowych nad rzeką Wippach, a w nich droga do Tryestu, którego tak gorąco pożądamy Włosi. Ale potężne masy wojsk atakujących nie osiągnęły tego celu — załamywały się kolejno, roztopiały się w krwi własnej. Do 5 listopada Włosi nieustannie wzna-

15)

Maciej Wierzbński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

V.

Po wschodzie... słońca.

(Ciąg dalszy).

Oryentując się błyskawicznie, Kornelia sięgnęła natychmiast do innej, lepszej beczki. — Ale dziś za to! Mogę ci powiedzieć, że robisz furorę szykiem, wielkopańskim wzięciem, bogactwem, postawą...

— Tak? Co ludzie mówią? — Siostra nakarmiła próżność jego obficie, wymieniała dobrze brzmiące nazwiska, cytowała zdania a wreszcie dodała: — Gdybyś nie miał żony... — Ba! — wybuchnął Gustaw — gdybym nie miał żony, to sam wiem co bym zrobił!

— Nie zabrakłoby ci tu żon, zwłaszcza, gdy nabędziesz majątek ziemski... Unikając rozmowy na ten temat, Gustaw powtórzył ostentacyjnie: — Dam ci tysiąc marek. — I jeszcze drugi tysiąc, Guciu! Wy-

pada nam przecież dla twego splendoru wydać większe przyjęcie, jeśli nie chcesz, by przypuszczano, że nam skapiesz. I to zważ jeszcze! Co powie świat i dyrektor Jędrzykowski, jeśli bank jego zaprotestuje mój weksel? Czy naniemasz, że u nas nikt się o tem nie dowie?...

Gustaw pokonany, przebiegał palcami między banknotami wyzierającymi z portfela. — Jędrzykowski to gruba ryba? — bąknął.

— Bardzo. Bogaty, eksposek... — No, masz jeszcze tysiąc! — wyrzekł wspaniałym tonem i wreszcie podsunął jej banknoty, ciągnąc: Zapal papierosa! Może ci kazać dać kieliszek aperytywu? Madeiry, Wermouth'u, Byrrh'u?

Zadzwoił na służbę. Siostra zaimponowała mu. Więcej. Poczynał ją kochać, gdyż ludzie, co umieli zeń wycisnąć pieniądze, budzili w nim podziw o struny sercowe potracający.

— Więc chcesz wydać raut? Dobrze. Może nie szkodziłoby, gdybyś zaprosiła owego Jędrzykowskiego a weksel uprzednio od niego wycofała?... — Chyba mi na to dasz!

— Pomówimy o tem jutro. Pamiętaj, że Kitty ma jutro swój „five”. Czuwaj nad tem, by się udał i... nad nią. To ładna kobieta, ta hrabina Iza...

Westchnął, a Kornelia, uśmiechnęła się. — Daremne westchnienie!... — Daremne? To się tak mówi... Zresztą nie chodzi o to! Zapóźno tu przyjechałem... Maud wyczytała gdzieś zdanie, że wszystko w życiu przychodzi za wcześnie lub zapóźno.

Zawczasie. Nie wiem. Jeśli coś dobrego, to nigdy nie zawczasie. Szczęśliwym mienić się może ten, komu los podsuwa swe dary w właściwej chwili i epoce. Nigdy nie miałem sposobności czerpania ze złotej miay, jaką są kobiety. A bez pomocy kobiet nie łatwo...

— Zrobiłeś bardzo dobrą partję... — W nowym świecie niema tego, co nazywacie pospolicie dobrą partją — rzekł i rzucił wchodzącemu służącemu kilka słów, poczem popadł w zamyślenie.

— Zdaje mi się, że u was tu stosunki zmieniły się przez te lat trzydzieści bardzo. — Znikło z powierzchni wielu dawnych naszych znajomych. Przepadli gdzieś, powstali inni. Miasto podniosło głowę, wszystko się trochę zdemokratyzowało.

— Jeszcze coś innego. Nie umiem wskazać tych zmian. Może mi się tylko wydaje...

Służący wniósł na tacy kilka butelek win śniadaniowych.

— Był u mnie już dwa razy jakiś... Jak on się nazywa? Tu jego karta wizytowa — Karol Ozórkowski. Nie wiem co ma za interes. Kto to jest?

— Agent komisji kolonizacyjnej. Jak on śmie przychodzi do ciebie? Nie zdradzaj się z tem i nie przyjmuj go wcale, bo mogłoby paść na ciebie podejrzenie, że sam wszedłeś w porozumienie z komisją i dla niej chcesz kupić dobra.

Klitowicz potrząsł głową i począł nalewać wino, nie pytając nie więcej. Przez tydzień poznał miejscowe stosunki tak dalece, że zdawał sobie sprawę z roli komisji kolonizacyjnej.

Natomiast zbierał informacje o osobach, jakie poznał, a zwłaszcza o ich położeniu materyalnym, aż Kornelia wybuchnęła:

— Zapomniałam zabrać z sobą karykaturę twoją! Zrobił ją wczoraj ukradkiem Gawrocki, gdy siedział u nas w salonie. Wyborna!

— Co to za jeden ten wasz nudny Gawrocki?

— Bardzo inteligentny człowiek. I zdolny.

— Inteligencya jego mało mnie zajmuje.

— Z dobrej rodziny, z Rola-Gawrockich, ale biedny, jak mysz kościelna. Stracił majątek. Nie przegrał, nie przejadł, ale... ot, przejeżdżał po świecie. Był także w Stanach Zjednoczonych przelotnie.

— Asystuje Nusi...

— Od dawna.

— Czy on na nią stracił majątek?...

— Nie!! co za myśl! — obraziła się Kornelia jak zwykle, gdy cień rzuceno na siostrę.

— Mów prawdę! Głowę dałbym, że...

— Ależ zaręczam ci, że nie...

Gustaw przez chwilę wpatrywał się w siostrę przymrużonemi, drapieżnemi oczyma, potem zerwał się na nogi i, zagłębiając ręce w kieszeniach żakietu, zawołał butnie:

— Zakład! O tysiąc marek!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiali rozpaczliwe wysiłki, ostatnio na półdniowym płaskowyzu Krasu w odcinku Jamianno. Niezmierne jednak straty, sięgające niewątpliwie do liczby 100.000 rannych i poległych, tak podziały w końcu na wojska włoskie, iż żadną siłą nie można było ich zmusić do opuszczenia swych kryjówek.

Pełne pół roku poświęcił nieprzyjacieli gojeniu ran odniesionych w dziewięć ofensyw, narażając się na wymówki, a nawet bardzo ostre zarzuty ze strony aliantów. W istocie bowiem dziwne to zjawisko, by wielkie mocarstwo, które wypisało na swym sztandarze hasła wojny zdobywczej, przez czas tak długi zasypiało gruszką w popiele. A był to czas doniosłych wydarzeń i znacznie pod ich potężnym wpływem zmienił się układ stosunków, zmienił się cały obraz walki narodów.

Gdy Cadorna przystępował do swej dziewięć ofensyw, mógł jeszcze aliantom wrożyć nadzieję odciążenia frontu rumuńskiego, tam bowiem już źle się działo i zarówno na Wołoszczyźnie jak w Dobrudży sytuacja przybrała począta groźną dla Rumunów obrót. I on sam podniecał się jeszcze nadzieją, że Brusilow oraz Sarraill pośrednio dopomogą mu gwałtownym naciskiem do osiągnięcia sukcesu — nadzieją, która tak przykre przyniesienie musiała rozczarowanie.

Teraz już nie ma carskiej armii, która osłep rzucała się w ogień; nie ma tych milionów muzyków, którzy za każdym skiniem gotowi byli iść na rzeź. Armia rosyjska straciła swój gwałtowny rozmach. Odkąd wybuchła rewolucja, armia ta wypoczywa podobnie, jak wypoczywały dotąd po doznanej klęsce wojska włoskie. Wódz zaś saloniczki w ostatnim tygodniu próbował wprawdzie szczęścia, ale wiadomo, jak boleśnie dlań skończyła się owa próba. Wśród tego Anglii i Francuzi od Aras po Auberive urządzili szturm po szturmie, aby przekonać się ostatecznie, że nie wiele więcej zdziałać potrafią, niż Cadorna.

Tedy wódz włoski zdany jest obecnie sam na siebie. Jeśli wyrwał się na koniec z ospałej drzemki, jeśli mimo wszystko zdecydował się na rozpoczęcie dziesiątej ofensywy, to z pewnością nie z rozkoszą, może nawet nie z własnego popędu, lecz dla tego, ponieważ ma już dość utyskiwania aliantów. Wszakże doszło do tego, że prasa zachodnia bez osłonek wyrażała się, iż stanowisko Włoch daje wiele do myślenia i zakrawa na zdradę entente'y. Przytem z Waszyngtonu, gdzie obecnie przebywają Joffre i Balfour, „dla pouczenia“ nowych sojuszników, nadeszła delikatna, lecz stanowcza przestroga, że zacerpnąć z toczącego się strumienia dolarów będzie wolno tylko temu, kto rzetelnie dopełni swych obowiązków wobec entente'y. Ten głos — zdaje się — bardziej niż inne zmusił Włochy do czynnego wystąpienia.

Więc w sobotę ubiegłą kazał Cadorna tysiącom dział i miotaczom min rozpocząć akcję w przestrzeni między Tolmein a Isonzem. Przez całą noc utrzymywał się ogień nieprzyjacielski i nie ustał także w ciągu niedzieli. Bateria austro-węgierskie odpowiadały z widocznym skutkiem. Pod Plawą dnia 14 b. m. poszła do szturm piechota nieprzyjacielska i z miejsca zaraz poniosła do-

tkliwą klęskę. Dalsze ataki zakończyły się w podobny sposób. Przebieg walk wskazuje dowodnie, że pomimo dziesiątej ofensywy zdobycie Tryestu pozostanie nadal jednym z nieosiągalnych marzeń Włoch. Wypróbowana w tylu straszliwych walkach straż nad Isonzem sumienie spełni także tym razem swą misję.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 15 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 15 maja:

(Ze wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie ma nic do ogłoszenia.

(Z włoskiego teatru wojny).

Po trzydniowym przygotowaniu działowem, podczas którego nieprzyjacieli od Tolmein aż do morza wprowadził w bój wszystkie swe masy dział i miotaczy min, wczoraj rozpoczął się żądany coraz to na nowo przez sojuszników Włoch atak piechoty na naszą armię nad Isonzem. Nieprzyjacieli ruszył do szturm na froncie szerokości przeszło 40 km. w wielu miejscach. Najgwałtowniej walczone w obszarze Plawa, na Monte Santo, na wzgórzach na wschód od Gorycy, w obszarze Fajti Hrib i pod Konstanjewicą. W wielu punktach terenu bitwy masy wojsk nieprzyjacielskich, idących do szturm, w głębokich szeregach, legły już w naszym ogniu artyleryjskim i karabinów maszynowych, tak mianowicie na Monte San Gabriele, gdzie żołnierze nieprzyjacielscy odrzucając precz broje, karabiny i hełmy, w zupełnej rozpaczce rzucili się do odwrotu.

Gdziekolwiek Włosi zdołali posunąć się naprzód, tam przyjęła ich nasza piechota, której nie zdoła zachwiać żaden ogień działowy, i w walce pierś o pierś ich odparła. W ten sposób nasze zniszczone strzałami rowy na Fajti Hrib pigę razy zmieniały właścieli aż w końcu utrzymali się w nich zwycięsko obrońcy. W niektórych punktach ścigano nieprzyjaciela aż do jego stanowisk.

Wojska nasze dnia 14 b. m. w obronie, nacechowanej poczuciem siły, osiągnęły zupełny sukces. Nieprzyjacieli pozostawił w naszych rękach przeszło 1600 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych. Bitwa trwa dalej bez przerwy.

Lotnicy nasi walczyli nad terenem bitwy z wieloma samolotami nieprzyjacielskimi. Zastępcą oficera Arigi zwyciężył po raz 11-ty w walce napowietrznej. Strącono w walce napowietrznej dwóch lotników nieprzyjacielskich, a dwóch innych ogniem działowym.

W Karyntyi i Tyrolu mała czynność bojowa.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hofer gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 15 maja. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 15 maja:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Na północ od Monastyr i w łuku Cerny wzmagają się znów walki artylerii.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska Następcy Tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Między Ypern a Armentieres utrzymywała się bardziej ożywiona czynność artylerii. Przygotowane krótkim ogniem huraganowym ataki angielskie nad Scarpe i koło Monchy nie zdołały się rozwinąć z powodu naszego niebezpiecznego ognia. Na południe i na wschód od Bullecourt odparto krwawo natarcia nieprzyjacielskie.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Na kilku miejscach frontu nad Aisne i w Szampanii znów się wznowiła walka artylerii i częściowo przybrała znaczną siłę przeciw stanowiskom na wzgórzach Chemin des Dames, na wschód od Cernicy i na północ od Prosnes. Kilka kompanij wznowionym atakiem wzięło fermę Sainte Berthe na wschód od fortu Malmaison i utrzymało ją przeciw nieprzyjacielskim próbom odzyskania jej. Podobnie utrzymali Nadreńcy linię odzyskaną przez odepchnięcie w dniu 13 maja Francuzów na wzgórze 108, przeciw atakom panawianym czterokrotnie. Koto Ailles, na północ od Craonelle i na zachód od drogi z Corbany do Berry au Bac były bezskuteczne częściowe ataki Francuzów. Na wschód od Mozy odparto natarcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowych na wieś Blansée.

Po walkach powietrznych spadło na naszem liniami sześć samolotów nieprzyjacielskich, a jeden zmuszono do wylądowania.

Pierwszy generałny kwatermistrz: Ludendorff.

Z Sejmu Rzeszy niemieckiej.

Nadzwyczajne zainteresowanie oczekiwana odpowiedzią Kancelarza państwa na interpelacje konserwatystów i socjalnych demokratów o celach wojennych, objawiło się bardzo licznym udziałem w wczorajszym posiedzeniu Sejmu Rzeszy. Sala obrad, łóża Rady związkowej i trybuna dla publiczności były szalenie zapelnione. W łóż dyplomatów obecni byli: ambasador austro-węgierski ks. Hohenlohe z małżonką, radca legacyjny hr. Larisch, ambasador turecki, wielu członków ciała dyplomatycznego. W jednej z łóż zauważono socjalno-demokratycznych posłów austriackich Adlera, Seitzę, Rennera i Ellenboga.

Po załatwieniu szeregu zapytań i mniejszych przedłożeń, prezydent Kaempf udzielił głosu konserwatyście Roesieckemu celem uzasadnienia interpelacji.

Interpelacja imieniem konserwatystów.

Posel Roesiecke uzasadniając interpelację konserwatystów, wystąpił w sposób jak najbardziej stanowczy przeciw żądaniu socjalnych demokratów o zawarcia pokoju bez wynagrodzenia i bez wszelkiej aneksji. Podkreślił on, że uchwała stronnictwa socjalno-demokratycznego wywołała w starciach kołach ludności wielkie zaniepokojenie. Także i my, powiedział mowa, pragniemy rychłego zawarcia pokoju, jednak gospodarstwa wolność i niezawisłość Niemiec nie da się osiągnąć bez rozszerzenia mocy i obszaru Niemiec, bez wynagrodzenia nie tylko za poniesione krzywdy, ale także za wydatki, jakie spowodowała wojna. Nie żądamy od Kancelarza państwa szczegółów o celach wojennych, lecz, aby zawrócił od pokoju roznagacy, oraz domagamy się stanowczej zgody na pokój narodowy.

Przemówienie to przerywali socjaliści kilkakrotnie.

Uzasadnienie interpelacji socjalistów.

Socjalny demokrat Scheidemann w uzasadnieniu interpelacji socjalistów powiedział: Nasze cele wojenne pozostają jeszcze zawsze na tem miejscu, jak w roku 1914. Także i my pragniemy nietykalności terytoryjalnej państwa niemieckiego, zapewnienia jego samodzielności politycznej i jego gospodarczego rozwoju, lecz i dziś odrzucamy pogwałcenie obcych narodów. Byłoby szczęściem Europy, aby jak najrychlej zawarto pokój oparty na porozumieniu. W obronie ojczyzny i narodu będziemy zawsze występowali, wojnie dążąc do pogwałcenia przeciwdziałając będziemy jednak w najostrożniejszy sposób. Gdyby Niemcy trwały przy zamiarach zdobywczych przyszedłoby do rewolucji w kraju. (Słowa te wywołały burzę oburzenia wśród stronnictw mieszczańskich).

Prezydent przywołuje mowę do porządku.

Pos. Scheidemann kończy swe wywody oświadczając: Raz przecież powinien rozum wziąć górę. Należy zawrzeć pokój sprawiedliwy dla wszystkich stron. Jesteśmy silnie przekonani, że nie można zawrzeć pokoju bez przesunięcia granic, nastąpić to jednakże musi za obopólnym porozumieniem. A więc żadne pogwałcenie, lecz porozumienie. Niech żyje pokój! Niech żyje wolna Europa!

Mowa Kancelarza Rzeszy.

Następnie zabrał głos Kancelarz państwa, Bethmann-Hollweg i oświadczył:

Moi panowie!

Obie interpelacje, uzasadnione przed chwilą, domagają się odemnie programowego oświadczenia o naszych celach wojennych. Złożenie takiego oświadczenia nie oddałoby w obecnej chwili przysługi intere-

105)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

III.

(Ciąg dalszy).

Pani de Rochefleur pomyślała, że Hilberta Grandjean zakochała się w Jerzym Lambre i że opis powierzchowności kandydata przypominał jej młodego człowieka, co wystarczyło, aby ją wzruszyć.

— Po tych słowach — mówił dalej pan Drafford — pożegnałem się, dodając: radzi mi pani działać?

— Stanowczo, a nawet życzę panu powodzenia — odrzekła matka z przyciskiem. Hrabina się uśmiechnęła, a potem westchnęła głęboko.

— Powiedzie nam się!... mam przecucie.

— Być może!... Tylko... zrobiłem wszystko, co mogłem... obecnie... Ale teraz nie wypada mi iść po raz drugi do tych pań i powiedzieć im: „To, co opowiadałem wtedy, do pań się odnosiło“.

— Przeciwnie, byłoby to śliczne! — zawołała pani de Rochefleur.

— Kochana hrabino, za pierwszym razem nie ośmieliłem się pani odmówić... tym razem, zdaje mi się, że będę więcej śmiały... Irena powstała.

— Kochany panie, stokrotnie dziękuję;

pierwszy krok zwykle najtrudniejszy, a jest już zrobiony: trudności ustąpią.

— ...Bez mego udziału, jeśli łaska... ostatecznie, ponieważ ojciec żyje... i jest porządnym człowiekiem, według mego skromnego zdania... on powinien działać dalej! Czemuż pani sama mu nie proponowała?

— Ja?... Mówiłam już panu... nie mogę!

— Ba!... sprawy, które się rozegrały temu lat trzydziści!... Czy on sam o tem pamięta!... Mężczyźni nie są mściwi, pani hrabino!...

— Tak pan sądzi? — rzekła z kurczowem skrzywieniem ust.

— Jestem pewny!...

Nie na to nie powiedziała.

Drafford mówił dalej:

— Oboje razem, możecie państwo wybornie ułożyć to małżeństwo... Tytuł pani, sąsiadki wiejskiej, pozwala na zajęcie się losem młodego człowieka, który się pani podoba, o którym pani wie, że serwo zapatruje się na życie...

— Nie mogę służyć za pośredniczkę... nie znam pani Grandjean.

— Jeżeli pani sobie życzy, zaraz jutro panie z sobą zapoznam.

Bardzo błada, Irena odrzekła:

— O, nie!... Jestem wdową!... nie chcę widzieć ludzi!... Widuję się tylko z dawnymi znajomymi i tymi, których boleść trzeba ukończyć. Nie, nie, nie życzę sobie żadnych nowych stosunków!

W słowach jej przebiegał ton gorczy, z którego można było poznać, jak strasznie cierpi w głębi duszy, lecz prawie natychmiast pożałowała swojej otwartości.

Uśmiechnięta, ze słodkim spojrzeniem, podała rękę przyjacielowi.

— Kochany panie, dziękuję! Jestem pa-

nu niewymownie wdzięczna za to, co pan uczynił... Pomyślę nad tem, jak działać dalej

Hrabina odeszła.

Spotkać się z Aurelim Lambre?

Nie, nigdy!

Chociażby nawet szczęście Jerzego od tego zależało, nie, nie mogłaby się na to zgodzić!

Widok jego, byłby dla niej tak straszny męką, że znieśby jej nie mogła.

Czyż nie był powodem wszystkich jej cierpień w życiu?

Była gotową na wszelkie ofiary dla tego, którego kochała, ale tej nie! tej nie była w stanie uczynić!

Wypadało jednak, aby Aureli Lambre był powiadomiony o tem, co dotyczyło się młodego człowieka; nie trzeba było nawet ociągać się dłużej z tem zawiadomieniem. Po cóż trzymać ich dłużej zdala od siebie?

Zamyślona, z ułożonym zamiarem, wróciła na ulicę du Dragon i bez żadnego wahania tym razem, weszła na schody.

Zaledwie dała sobie czas odetchnąć przed zadzwonieniem.

Powolne szuranie nogami dało się słyszeć i głos drżący, złamany, zapytał:

— Kto tam?

Na odpowiedź hrabiny ozwał się szybki odgłos zdejmowanego łańcucha i Wirginia Martin drzwi otworzyła.

— Jak się miewa pani hrabino?

— Dziękuję, bardzo dobrze, a ty, moja dobra Wirginio?

— Tak sobie, pomalutku... tak, bardzo pomalutku... bywają chwile, w których lepiej byłoby nie żyć...

— Och, nie mówisz tego, co myślisz!

— Ja?... Nie, pani hrabino... Cóż mnie może wiązać do życia? Nie mam nikogo, któryby się interesował moim losem!... ni-

komu mnie nie zabraknie, ponieważ nie mam żadnych krewnych.

— Masz trochę przyjaciół!...

— Przyjaciół!... Och! mało, bardzo mało!... Ci, którzy przychodzą do mnie bez interesu, są bardzo nieliczni!

Irena usta zagryzła.

— Będzie mi się wydawało, że do mnie to stosujesz.

— Nie, och! nie, pani hrabino; wszystko, co zrobiłabym, nie będzie wystarczające w obec wdzięczności, jaką czuję dla domu des Tourilles... mam zgorzkniały charakter, proszę nie uważać na moje słowa... Wszyscy zdrowi u pani hrabiny?

— Zupełnie — odrzekła Irena wpatrując się w nią.

Stara panna także na nią patrzyła.

Doznawała jakby rodzaju przeczucia; zdawało jej się, że pani de Rochefleur nie przysłała bez pewnego jakiegoś celu.

Znajdowała w jej wzroku błyski, których dawno nie widziała.

Hrabina powstała.

— Gorąco u ciebie!... Czy by ci nie zaszkodziło, gdybym okno otworzyła?

— Niechaj pani hrabino rządzi, jak u siebie w domu, bo czyż tak nie jest?... Trzeba być przyzwyczajonym do niskich sufitów, żeby wytrzymać.

Wirginia się poruszyła, ale hrabina pospieszyła, otworzyła okno i jeszcze zanim stara panna wstała, już wróciła na swoje miejsce.

W chwili, gdy miała mówić, Irena czuła się dziwnie zaniepokojona, nie śmiała, serce jej uderzało przyspieszonym tętnem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

om kraju. (Okrzyki: Bardzo słusznie!) Dlatego muszę odmówić. (Oklaski w środku sali). Od zimy roku 1914 5 napierają na mnie to z tej to z owej strony, abym przedstawił publicznie nasze cele wojenne, o ile możliwości szczegółowo. (Ożywione wołania na prawicy: nie, nie!). Domagają się tego od mnie codziennie. (Okrzyki na prawicy: Lecz nie szczegółów). Aby mnie zmusić do przemówienia, próbowano tłumaczyć moje milczenie jako aprobatę programowych celów wojennych rozmaitych stronnictw i kierunków. Przeciw temu muszę się stanowczo zastrzedz. Pozwalając na publiczną dyskusję o celach wojennych, kazałem wyraźnie zapowiedzieć, że rząd nie może brać udziału w ścieraniu się zapatrywani i zastrzegłem się przeciw temu, aby z milczenia rządu wyciągano jakiekolwiek rzeczowe wnioski co do tego stanowiska. (Okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie!) To zastrzeżenie powtarzam tu w jak najwłaściwszej formie. (Oklaski).

To, co kiedykolwiek o naszych celach wojennych mogłem powiedzieć, to już tu w Sejmie Rzeszy publicznie powiedziałem. Były to ogólne linie zasadnicze i nie mogło to być niczem więcej. (Okrzyki w centrum: Bardzo słusznie!) Lecz było to dość wyraźne. (Okrzyki: Bardzo słusznie!), aby wykluczyć identyfikowanie z innymi programami — jak tego próbowano — i dla tego tych linii zasadniczych do dnia dzisiejszego się trzymam. Znalazły też one dalszy uroczysty wyraz w naszej propozycji pokojowej z dnia 12 grudnia roku ubiegłego, uczynionej wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami. (Okrzyki na środku sali: Bardzo słusznie!). Supozycja, jaka ostatnio się wyłoniła, jakoby w kwestyi pokojowej istniały jakiekolwiek różnice zapatrywań między nami a naszymi sprzymierzeńcami, jest bajką. (Powtarzające się kilkakrotnie oklaski w centrum i stronnictw środku). Wielkie zainteresowanie na sali). Stwierdzam to tutaj wyraźnie i stanowczo, aby dać także wyraz przekonaniu kierujących mężów stanu mocarstw z nami sprzymierzonych. (Oklaski).

Moi panowie! Pojmuję dobrze namiętne zainteresowanie się ludu celami wojny i warunkami pokoju. Pojmuję wołanie o jasność, zwrócone do mnie dziś z prawicy i lewicy. Lecz — moi panowie — przy omawianiu celów wojennych jedna tylko może być dla mnie linia wytyczna: rychłe a przytem szczęśliwe zakończenie wojny. (Burzliwe oklaski). Nie nadto nie mogę uczynić, niczego nadto nie śmiem powiedzieć. Jeżeli ogólna sytuacja, jak to obecnie ma miejsce, nakazuje mi rezerwę, to będę się trzymał tej rezerwy i nie dam się zwieść z mej drogi ani przez napieranie posła Scheidemanna lub Roesicke. (Burzliwe kilkakrotnie oklaski i brawa w środku sali — okrzyki w centrum: Roesicke rozpoczął). Nie dam się z tej drogi odwieść słowem — o którym pos. Scheidemann sądzi, że mógł je rzucić ludowi w chwili nieustającego ognia dział nad Aisne i pod Arras: możliwość rewolucji. (Ożywione burzliwe oklaski i brawa). Naród niemiecki, podobnie jak ja, nie będzie miał zrozumienia dla tego słowa. (Oklaski). Nie dam się także odwieść z mej drogi próbą przedsięwziętą przez posła Roesicke, który przedstawił, jakoby pozo-stawał pod rozkazami socjalnych demokratów. Zarzucano mi, że stoję pod rozkazami jednego stronnictwa. Nie znajduję się pod wpływem żadnego stronnictwa, ani z lewicy, ani (Kancelerz zwraca się ku prawicy) z prawicy. (Przerwywania na prawicy: O tem wiemy).

Ciesz się mnie — moi panowie — że mogę to stwierdzić.

Jeżeli stoję pod czymi rozkazami, to pod rozkazami narodu, któremu mam wyłącznie służyć, narodu, którego wszyscy synowie walczą o jego byt, stojąc silnie wokół swego Monarchy, któremu ufają, a który im ufa. Słowa cesarskie z sierpnia żyją dalej niesfałszowane i nie fałszywie tłumaczone. Pos. Roesicke, który wystąpił jako specjalny obrońca tych słów (Okrzyki: Bardzo dobrze!), znalazł potwierdzenie niesfałszowanej dalszej mocy tych słów cesarskich w orędziu Wielkanocnym Cesarza. (Oklaski). Wierzę w to, że ta moja rezerwa, którą muszę zachować — a byłoby niesumiennością z mej strony, gdybym jej nie zachował — będzie zrozumiana przez większość Sejmu Rzeszy, a także na zewnątrz Sejmu Rzeszy przez naród.

Moi Panowie! Od miesiąca szaleje niesłychana walka na naszym froncie zachodnim. Wszystkie zamysły, troski, myśli i uczucia narodu są tam przy jego synach w polu, którzy z bezprzykładną wytrwałością i pogardą śmierci stawiają czoło ponawianym codziennie atakom angielskim i francuskim. (Oklaski). Idziś nie widzę w Anglików i Francuzów wcale śladu gotowości pokojowej, nie widzę wcale zrzeczenia się ich wybujałych celów zdobywczych i celu zniszczenia gospodarczego. (Potakiwania). Które to były rządy, które ubiegłej zimy z własnej woli wystąpiły wobec

całego świata, aby kres położyć szalonemu mordowaniu narodów — czy zasiadały one w Londynie lub w Paryżu? Ostatni głos, który mnie dochodzi z Londynu, brzmi przecież w tym duchu: Cele wojenne, które ogłosił przed dwoma laty, są niezmiennie w mocy. (Ożywione okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!). Poseł Scheidemann nie będzie chyba sądził, abym mógł przeciwdziałać temu usposobieniu pięknym gestem. Czy ktokolwiek sądzi, że przy takim usposobieniu naszych nieprzyjaciół zachodnich można naszych nieprzyjaciół skłonić do pokoju jakimś programem rezygnacji i zrzeczenia się. (Żywe potakiwania). A przecież o to idzie. Czyż tym naszym nieprzyjaciółom na Zachodzie mam dać zapewnienie, które im pozwoliłoby bez żadnej obawy własnych strat przedłużać wojnę w nieskończoność? Czy mam tym nieprzyjaciółom powiedzieć: Niechaj będzie co chce, my w każdym razie rezygnujemy, nie spadnie nam włos z głowy, a wy, którzy godzicie na nasze życie, próbujcie dalej szczęścia bez wszelkiego ryzyka. (Okrzyki: Bardzo dobrze). Czy mam państwo niemieckie we wszystkich kierunkach skrupować jedną formułą (Okrzyki: Bardzo dobrze), które przecież z całości warunków pokojowych ujmuje tylko jedną część, a która byłaby przecież polityką wydającą na łup sukcesy osiągnięte krwią naszych synów i braci i która pozostawiałaby wszystkie inne rachunki w zawieszeniu? Nie! — Moi Panowie — taką politykę odrzucam. (Ożywione oklaski). Nie będę jej uprawiał. Byłaby to skrajna niewdzięczność wobec czynów bohaterskich naszego narodu, walczącego w polu i pozo-stałego w domu. Obniżyłaby ona warunki życiowe naszego narodu aż do najdrobniejszego robotnika. Równałaby się ona wydaniu na łup przyszłości naszej ojczyzny.

Czy mam może przeciwnie ustalić program naszych zdobyczy. I to odrzucam. (Wołania z prawicy: Tego my przecież nie żądamy! Wielki niepokój — prezydent dzwoni). Jeżeli tego nie żądano, to zgadzamy się na tym punkcie. Więc odrzucam także ustalenie programu zdobyczy. Nie rozpoczęliśmy wojny dla poczynienia zdobyczy. Nie po to prowadzimy dziś wojnę prawie z całym światem, lecz wyłącznie, aby zapewnić nasz byt i silnie ugruntować przyszłość naszego narodu. Równie mało jak program rezygnacji pomódz może program zdobyczy do osiągnięcia zwycięstwa i ukończenia wojny. Przeciwnie, byłoby to lanie wody na młyn nieprzyjacielskich mocarzy. Ułatwiłoby to im tumanięcie w dalszym ciągu ich narodów, zmęczonych już wojną i przedłużanie wojny w nieskończoność. A to byłoby — moi panowie — wielką niewdzięcznością wobec naszych wojowników nad Aisną i pod Arras.

Co się tyczy naszych wschodnich nieprzyjaciół, Rosyji — to o tem powiedziałem już niedawno:

Zdaje się jakoby nowa Rosyja odrzucała plan zdobyczy siłą. Czy Rosyja w równym duchu oddziaływać pragnie na swoich sojuszników i czy oddziaływać może, tego nie mogę ocenić. Bez wątpienia Anglia przy pomocy innych swych sojuszników dąży wszelkimi siłami do doprzężenia Rosyji w dalszym ciągu do angielskiego rydwanu wojennego. — (Ożywione okrzyki: „Słuchajcie! słuchajcie!”) i do tego, aby życzenia rosyjskie na punkcie rychłego przywrócenia pokoju pokrzyżować.

Jeżeli jednak — moi Panowie — Rosyja chce ustrzedz swoich synów przed dalszym rozlewem krwi, jeżeli przedewszystkiem, o ile to jej dotyczy, zarzuca wszelki plan zdobyczy siłą i pragnie stworzyć trwały stosunek pokojowego życia sąsiedzkiego z nami, to przecież jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że my, którzy podzielamy to życzenie, nie będziemy trwałego stosunku w przyszłości niszczyli, nie będziemy tego rozwoju uniemożliwiali przez stawianie żądań, (Burzliwe oklaski i brawa), które nie dadzą się pogodzić z wolnością i wolą samych ludów, a któreby w naród rosyjski rzuciły siew nowej nieprzyjaźni. Nie wątpię, że da się znaleźć zgoda, oparta wyłącznie na wzajemnym zrozumieniu, która wyklucza wszelką myśl pogwałcenia i nie pozostawia żadnego ostrza i rozgoryczenia. (Ożywione oklaski).

Moi Panowie! Nasza sytuacja wojskowa jest tak dobrą, jak jeszcze od początku wojny nigdy nie była. (Ożywione oklaski). Nieprzyjacieli na Zachodzie, mimo niesłychanych strat, nie zdokładają się przedrzeć. Nasze łodzie podwodne pracują z powodzeniem coraz się zwiększając. (Ożywione oklaski). Nie chcę tu używać wcale silnych słów. Czyni naszych marynarzy z łodzi podwodnych mówią same za siebie. (Ożywione oklaski).

Sądzę, że i państwa neutralne uznają to, że o ile to się da pogodzić z obowiązkiem wobec naszego własnego narodu, który ma pierwszeństwo przed wszystkimi innymi względami, interesa państw neutralnych są uwzględniane. Obietnice, któreśmy dali neutralnym, nie są próżnymi obietnicami. Dotyczy to zarówno dobrze naszych sąsiadów, z którymi graniczymy, więc Holandii, a dalej i państw skandynawskich, jak Niemniej i tych państw, które z powodu swego położenia geograficznego narażone są na szczególnie silny nacisk nieprzyjaciela. Myślę tu zwłaszcza także o Hiszpanii, która wierna swym tradycjom rycerskim, wśród wielkich trudności zdołała dotychczas przeprowadzić świadomą cel politykę neutralności. (Ożywione oklaski). Uznajemy to stanowisko z podziękowaniem i mamy to tylko jedno życzenie, aby naród hiszpański zebrał owoce swej samodzielnej i silnej polityki w rozwoju kraju i dalszym rozkwicie. (Oklaski).

Moi panowie! Tak bieży czas z korzyścią dla nas. Możemy z całą pewnością ufać temu, że zbliżamy się do dobrego końca. Nadejdzie potem czas, kiedy będzie można o naszych celach wojennych, co do których jestem w pełnej zgodzie z naczelnym kierownictwem armii. (Burzliwe brawa i okrzyki: słuchajcie, słuchajcie!) pertraktować z naszymi nieprzyjaciółmi. Wtenczas osiągniemy pokój, który da nam wolność, abymy w nietamowanym rozwoju naszych sił mogli znów odbudować to, co zniszczyła wojna, aby z tej wszystkiej krwi i z tych wszystkich ofiar odżyło nowe państwo i naród, w sile i niezawisłości, nie zagrożony przez nieprzyjaciół, ostoja pokoju i pracy.

(Burzliwe oklaski i brawa, które się powtarzały kilkakrotnie).

Dyskusja nad interpelacjami.

Po mowie Kancelerza państwa na wniosek posła Eberta, rozpoczęła się dyskusja nad interpelacjami.

Pos. dr. Spahn złożył imieniem centrum, narodowych liberałów, postępców, większości frakcji niemieckiej następujące oświadczenie:

Jesteśmy zgodnego zapatrywania, że rozpoczęta obecnie w Sejmie Rzeszy dyskusja nad celami wojennymi nie odpowiada interesom ojczyzny. Tęsknota za pokojem u narodu niemieckiego zwraca się ku pokojowi, któryby zapewnił państwu niemieckiemu byt, polityczną i gospodarczą siłę w świecie i zapewnił możliwość rozwoju, któryby trwale zapobiegł wykluczeniu Niemców z rynków światowych, jak tego pragnie Anglia. Także naród niemiecki żywi ufnosć do pokoju zbliżonego do celów, jakie Kancelerz państwa w swoich poprzednich wywodach stanowczo podkreślił. Jesteśmy z nim jednego zdania, jeżeli dziś odrzucamy w obecnych stosunkach rzucone na łup nieprzyjaciela szczegółów celów wojennych. Wystarczy, jeżeli kierownictwo państwa oświadczy, że nie dąży ani do bezbrzeżnych planów zdobyczych, ani też nie trwa przy myśli pokoju bez aneksji i bez wynagrodzenia. Jeżeli nasi nieprzyjacieli, zwalczający militarystykę pruski i Hohenzollernów, obrażają wzniósł osobę naszego Cesarza, to może to tylko silnie złęczyć serca narodu niemieckiego z Cesarzem. Odpieramy wszelkie mieszanie się naszych nieprzyjaciół w stosunki wewnętrzne naszego państwa z całą stanowczością. Nie chcemy mieszać się w stosunki wewnętrzne Rosyji. Z uwagą śledzimy zmaganie się narodu rosyjskiego o polityczną i duchową wolność i witamy, jeżeli kierownictwo państwa oświadcza gotowość zawarcia w każdym czasie z Rosyją pokoju, który przywróci trwałe dobre stosunki sąsiedzkie. Z jednomyślnością i silną decyzją rozpoczął naród niemiecki narzuconą mu wojnę. Z ochotnym poświęceniem utrzymał w mocy myśl państwową, ochronę naszych politycznych, religijnych, kulturalnych i gospodarczych dóbr. Naród nasz z zaufaniem patrzy na osobę swego Cesarza. Naród niemiecki, jak tego jesteśmy pewni, z wydarzeń teraźniejszych wyciągnie wniosek, że rezerwa w polityce Kancelerza państwa jest wskazana i że także i w tej godzinie naszym hasłem musi być solidarność.

Pos. Ledebur (niezawisły socjalny demokrat) oświadczył: Położenie, w jakim znajdują się Niemcy i cały świat, nie zostało przez Kancelerza państwa uwzględnione. Właśnie podkreślenie, że trwa on przy swoich poprzednich oświadczeniach wzmacnia zapatrywanie, że rząd państwa dąży do aneksji. Jest nieszczęśliwą taktyką, że Kancelerz państwa, właśnie teraz daje powód do domysłów, że da się pozyskać dla aneksji. Oprócz bezbrzeżnych fantastów w tej Izbie, niema nikogo, któryby przypuszczał, że Niemcy mogą jeszcze wygrać wojnę zmierzającą do pokonania, przy końcu której Niemcy mogą przeciwnikowi postawić nogę na karku. Oświadczenie Kancelerza państwa jest złowroogie, ponieważ nie liczy się z sytuacją w Rosyji i stara się pokrzyżować błogosławione skutki rewolucji rosyjskiej. Naszym celem przy zawarciu pokoju jest osiągnięcie stanu

prawnego, na podstawie którego każdy Niemiec na całym świecie otrzymałby równą z innymi możliwość rozwoju. Jest przykazaniem ważnym, aby jedno z mocarstw po raz pierwszy stanęło obecnie na stanowisku tej możliwości rozwoju. Mocarstwo to wówczas zapanuje nad światem. Jestem silnie przekonany, że także w Niemczech w końcu musi nastąpić to, co w Rosyji. W tym kierunku pracują ci, którzy mają władzę. Musimy możliwie szybko zaprowadzić w Niemczech republikę. Postawimy wniosek, aby komisja konstytucyjna poczyniła prace przygotowawcze, aby przekształcić państwo niemieckie w republikę niemiecką. Socjalni demokraci są tymi, którzy przekształcają przyszłość Niemiec i świata.

Pos. Dawid, socjalny demokrat, oświadcza, że nie jest słusznym twierdzenie mowy poprzedniego, że Kancelerz państwa ogłosił program aneksyjny. Ważnem jest, że Kancelerz powiedział jasno, iż między rządem niemieckim a austro-węgierskim niema różnic zdań. Spodziewać się należy, że wywoły Kancelerza państwa niesfałszowane dostaną się do Rosyji i, że tam weźmie górę prąd wychodzący z Rady robotników i żołnierzy. Myśl pokoju odrębnego reprezentowana jest dziś w Rosyji tylko przez mniejszość, ale Rosyja może wpłynąć na mocarstwa entente w tym duchu, że Niemcy nie żywią zamiarów zdobyczych. Nie jest słusznym twierdzenie pos. Roesicke, że socjalni demokraci mają międzynarodowe cele. Nie chcemy narodu niemieckiego doprowadzić do nędzy. Chcemy stworzyć naród ludzi wolnych i do niego należy przyszłość.

Konserwatysta Graefe oświadcza, że odpowiedź Kancelerza państwa przyniosła o tyle tylko wyjaśnienie, że także Kancelerz państwa nie uważa zasadniczo za swój ideał pokoju, jakiego pragnie poseł Scheidemann. Mowa sądzi, że wrażenie mowy w kraju nie będzie uspokajające ani zadowalające. Pewne uspokojenie wywołały tylko słowa Kancelerza, w których mówi, że co do celów wojennych jest w pełnej zgodzie z naczelnym kierownictwem armii, Kancelerz państwa nie przyniósł wyjaśnienia dla tego powiadamy: Cesarzu wysłuchaj głosu twego narodu.

Na tem dyskusję nad interpelacjami zakończono i przystąpiono do obrad nad sprawami polityki wewnętrznej.

Pos. Neumann i Landsberg domagali się demokratyzowania administracji, natomiast hr. Westarp odrzucił tę myśl jako nie na czasie.

Dalszy ciąg obrad dziś.

Dziś t. j. 16 b. m. rozpoczyna Sejm Rzeszy ferie letnie.

*

W Sejmie Rzeszy na zapytanie w sprawie wywiezienia socjalistów polskich oświadczył dyrektor ministerjalny Lewald: Na terenie żądań dotyczących plac przyszło w kilku zakładach ważnych wojskowo w Warszawie do strajku, z okazji którego uwiezono 33 osoby i odstawiono do Niemiec. Idzie tu o osoby, które prowadziły strajk i wzywały do wykroczeń. Ludność nie jest zaniepokojona. Nie ogranicza się działalności polskich socjalistów o ile nie zwraca się ona przeciw porządkowi i przeciw interesom niemieckiej siły zbrojnej.

Grabski postawił zapytanie, czy wiadomo jest Kancelarzowi państwa, że setki osób rozmaitych stanów, między tymi adwokat Konie, Brzeziński i Nowodworski z Warszawy, ks. Kochański z Raduna i Findeisen z Łodzi zostali zaślani z Polski do Niemiec i od szeregu lat są internowani, chociaż nie podano im zrozumiałego powodu, dla czego pozbawiono ich wolności? Co zamierza Kancelerz państwa uczynić, aby kres położyć temu stanowi, który wywołuje wśród Polaków wielkie rozgoryczenie?

Dyrektor Lewald oświadczył, że z przytoczonych wypadków znany jest Kancelarzowi państwa tylko wypadek adwokata Konie, który planowo zmierzał do pokrzyżowania zarządzeń władz niemieckich i przedstawiania ludności zarządzeń władz niemieckich w fałszywym świetle.

Rewolucja w Rosyji.

Uwaga całej Europy skierowana w dniu wczorajszym była na przemówienie Kancelerza w Sejmie Rzeszy, więc i depesz otrzymaliśmy z Rosyji bardzo mało. Najsensacyjniejsza mowa

o zamachu na Kereńskiego.

Mianowicie donoszą z Haparandy, że na ostatnim posiedzeniu Dumy jakieś indywiduum nazwiskiem Musin wykonało zamach na ministra sprawiedliwości Kereńskiego. Przy aresztowanym znaleziono rozmaite materiały, które oddano do laboratorium celem zbadania. Podczas przesłuchania zeznał Musin, że chciał zamordować Kereńskiego.

Kurierki socjalistów rosyjskich w Sztokholmie.

Berliner Tageblatt dowiaduje się ze Sztokholmu: Bawią tu teraz dwie panie w roli kuryerów Rady ochotników i żołnierzy w Petersburgu. Są niemi pani Lurie, wysłanniczka Rady robotniczo-żołnierskiej, która przywiozła pisemne informacje o stosunkach w Rosyi, oraz pani Marya Staszkie-wicz, wysłanniczka bolszewików, których zna-czenie w Rosyi stale wzrasta. Obecnie na-leży już do Rady robotniczo-żołnierskiej 200 bolszewików. Założyli oni dotychczas 15 cza-sopism, z których największe: *Prawda*, dru-kuje 300.000 egzemplarzy.

Pani Staszkie-wicz wiozła informacje na piśmie, ale jej wszystkie papiery odebra-no na granicy w Tornea.

Powrót zbiegów politycznych.

National Tidende donosi z Malmoe: Wczoraj przybyło tu 235 rosyjskich socya-listów po drodze z Szwajcaryi do Rosyi. Należą oni do najrozmaitszych kierunków socjalistycznych, lecz wszyscy zgodni są co do tego, iż po powrocie do Rosyi, zadaniem ich ma być praca na rzecz pokoju. W naj-blizszych dniach powróci dalszych 200 ros-yskich socjalistów z Szwajcaryi do Rosyi.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 15 maja wieczorem: Nad kanałem Aisne-Marne i w Szampanii ożywiony ogień działowy. Na in-nych częściach frontu zachodniego, przy zmiennej pogodzie, spokojniej.

Sprostowanie.

Wobec doniesień dzienników stwierdza *Nordd. Allg. Zeitung*, że Kancelarz państwa w międzyczasie od powrotu z głównej wiel-kiej kwatery do podróży do Wiednia nie konferował z żadnym parlamentarzystą.

Z walk napowietrznych.

Biuro Wolffa donosi: Statek powietrzny marynarki L. 22 od dnia 14 maja zaginął. Według urzędowego doniesienia angielskiego L. 22 został dnia 14 maja przed południem zniszczony przez angielskie siły zbrojne morskie na morzu Północnem.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

W ostatnim czasie rosyjskie samoloty morskie kilkakrotnie próbowały przeszkadzać czynności niemieckich statków pełniących straż przednią u wybrzeża północnej Kur-landyi. Dnia 13 rano obrzucono więc obficie bombami rosyjską stację lotniczą Lebara.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

Na Atlantyku zatopiono 4 parowce i 8 żaglowców, łącznej pojemności 25.500 tonn.

Braki aprowizacyjne w Anglii.

Dziennik *Times* donosi: W obec ską-pych zapasów zboża i ograniczonego tonażu, rząd postanowił zakazać przesyłek pakietami środków żywności, sporządzonych całkowicie lub częściowo ze zboża, do żołnierzy na fron-cie. W wielu restauracjach goście otrzymują tylko pół pinty piwa (pinta mniej więcej litr).

Przed konferencją sztokholmską.

Dagens Nyheter dowiaduje się, że po-rządek dzienny konferencji sztokholmskiej jest już gotowy. Dzienniki szwedzkie dono-szą, zapewniając, że informacje ich pochodzą ze źródła wiarygodnego, iż w najbli-ższych dniach wyjdą na jaw rzeczy, które łagodnie się wyraziwszy zdemaskują w sposób budzący poruszenie przywódców angielskiej socjalno - demokratycznej fede-racji.

Hydemann agituje przeciw konferencji sztokholmskiej, ponieważ uważa ją za pó-łkępę niemiecką.

Z Rady przybocznej Centrali odbudowy Galicyi.

W dniach 9, 10 i 11 maja b. r. od-były się w Krakowie obrady Rady przybocznej Centr. l. odbudowy Galicyi w sekeyach i plenum. Przedmiotem obrad były sprawy niezwykle doniosłej wagi, mianowicie ustale-

nie sposobów technicznej odbudowy, oraz uchwalenie budżetu na rok budżetowy, roz-poczynający się 1 lipca 1917, a kończący 30 czerwca 1918.

Dnia 9 maja obradowała Rada przybo-czna sekey I., w posiedzeniu uczestniczyli jednak członkowie całej Rady uproszeni o to przez kierownictwo Centrali. Zagajając po-siedzenie, stwierdził Wiceprezydent Namie-snictwa Grodzicki, że na poprzednich sesyach wyłoniła się różnica zapatrywań mię-dzy kierownictwem Centrali a członkami Ra-dy co do tego, czy ludność włościańska wystarczy przyjsz z pomocą w gotówce i ma-teryałach, aby się odbudowała sama, czy też koniecznem jest współdziałanie ekspozytur budowlanych przy odbudowie, w danym ra-zie dostarczenie gotowych domostw przez te ekspozytury. Pod tym względem trzeba o-siągnąć zupełne porozumienie i wyjaśnienie, a dopiero następnie można będzie ustalić plany dalszego postępowania. Aby uzyskać zupełną pewność co do rodzaju pomocy, z jaką ludność wiejskiej celem odbudowy przysła należy, uprosiło kierownictwo Centrali kilku członków Rady przybocznej o podjęcie się objazdu kilku najwięcej uszkodzonych powia-tów, bezpośrednie zetknięcie się z ludnością, poznanie jej życzeń i udzielenie swych spo-strzeżeń zgromadzeniu. Na zaproszenie pod-jęli się tej funkcji członkowie Rady pp. Rek-tor dr. Obmiński, poseł do Rady państwa dr. Makuch i ksiądz kanonik Siara. Ponadto zaproszono na zebranie reprezentantów Rad powiatowych dotyczących powiatów, aby re-lacje delegatów Rady uzupełnili spostrzeże-niami, które jako pochodzące od czynników miejscowych, zatem stale i dokładnie poin-formowanych o potrzebach ludności, będą miały szczególną wagę.

Na posiedzeniu jako pierwszy z delega-tów Rady zabrał głos poseł dr. Makuch, który zwiedził okręg ekspozytury sanockiej t. j. powiaty Sanok, Lisko i Brzozów. Bud-owlę wystawione dotychczas w powyższym okręgu dzieli na trzy kategorie, mianowicie prowizoryczne, dalej budowlę o charakterze na pół prowizorycznym, na pół definitywnym, w końcu definitywne. Budynki prowizoryczne są albo robotą samych poszkodowanych, albo też dziełem przedsiębiorców wykonanem w roku 1915, gdy akcyą odbudowy spoczy-wała jeszcze w rękach politycznych władz powiatowych. Budynki prowizoryczne wło-sciańskie są nad wyraz nędzne i stwierdzają dosadnie, że ludność tamtejsza w obecnych warunkach sama bez pomocy odbudować się nie zdoła. Budynki prowizoryczne, wykonane przez przedsiębiorców, noszą cechę roboty pośpiesznej, okazują użycie niewłaściwych materyałów i wykazują wadliwości konstruk-cyjne; takich budowli jest jednak w okręgu nie dużo.

Budynki o charakterze połowicznym (n. p. w Czeremsku) wykonane zostały przez ekspozytury; robią korzystne wrażenie pod względem solidności roboty i jakości użytego materyału, to też znajdują chętnie przyjęcie u miejscowej ludności.

Budynki definitywne (n. p. w Odrze-chowej) są również dziełem ekspozytury; nie pozostawiają nic do życzenia i pod każdym względem odpowiadają potrzebom miejscowym.

Warunki odbudowy są na ogół trudne, gdyż okręg jest górzysty i wojną mocno zni-szczony; działalność ekspozytury przedstawia się w tych warunkach dodatnio i celowo. Mowca dochodzi do konkluzji, że o ile na to warunki pozwalają, należałoby powierzyć odbudowę w pierwszym rzędzie poszkodowa-nym, zapewnił im jednak dostateczną po-moc w gotówce i materyałach budowlanych i bezwarunkowo poddać nadzorowi techni-cznemu ekspozytur; o ile warunki te nie zachodzą, powinny budować ekspozytury. Mowca uważa posługiwanie się przedsiębior-cami za dopuszczalne dopiero na ostatnim planie.

Następnie zdawał członek Rady dr. Obmiński sprawę z objazdu okręgu eks-pozytury przemyskiej. Straszliwe zniszczenie powiatu, ogłoszenie go z sił pociągowych, brak mostów i łatwego dostępu do poszcze-gólnych miejscowości, wreszcie forteczne prohibicje budowlane stwarzają dla eks-pozytury szczególnie trudne warunki akcyi.

W miejscowościach dotkniętych zaka-zem odbudowy stoją tylko baraki kilkuizbo-we, wystawione jeszcze przed aktywowaniem Centrali, które mowca ocenia niekorzystnie. W miejscowościach pozostałych buduje eks-pozytura domy o charakterze prawie de-finitywnym, co sprawiło sprawozdawcom miłą niespodziankę. Budynki te są zupełnie dobre, ludność miejscowa jest z nich całko-wicie zadowolona. Niektóre wsie odbudowa-no już w ten sposób w większej części, w innych brak dostępu, oraz brak środków transportowych wywołuje powolniejsze tempo odbudowy.

Odnosnie do krytykowanych tyle sto-dół, dostarczonych przez miejscowych przed-siębiorew, wyraził się dr. Obmiński, że przy charakterze bezprzecznie czysto prowizorycznym stodoły te spełniły swoje zadanie, dając schronisko plonom; celowi temu będą

mogły służyć trwale, o ile się je oszaluje. Dr. Obmiński określa działalność ekspozytu-ry jako dodatnią i racjonalną i podnosi zwłaszcza jej dobrą organizację przy prawdzi-wie wyjąjącej pracy personalu techniczne-go. Ekspozytura wybudowała dotąd w uwzględ-nieniu ciężkich warunków bardzo wiele, je-dnak to nie zaspokaja potrzeb mieszkań-ców. W powiecie przemyskim nie mogą się poszkodowani odbudować sami, dlatego eks-pozytura buduje we własnym zarządzie.

Wreszcie podzielił się ksiądz kanonik Siara spostrzeżeniami z podróży po okręgu ekspozytury łańcuckiej w powiatach Łańcut, Przeworsk i Nisko. Budowlę wykonaną przez ekspozyturę i przez przedsiębiorę miejscowe-go mają wygląd budowli definitywnych, robią wrażenie dodatnie i są przez ludność chwalone. Stodoły dostarczone przez przed-siębiorew widzi ludność mniej chętnie; co prawda zamówiono je jeszcze w roku ubie-głym, lecz wskutek trudności transportowych nie dostarczono na czas, a dzisiaj ludność, która zwolna wraca do normalnych stosun-ków, ma wyższe wymagania. Co do zasad odbudowy przyłącza się w zupełności do wy-wodów poprzedników. Ludność tylko w nie-licznych wypadkach może sobie sama bu-dować.

Następnie przemawiali delegaci Rady powiatowej w Jarosławiu pp. dr. Lisowie-cki i Sobień. Ludność bez akcyi ekspozy-tury bezwarunkowo rady by sobie nie dała, sama ludność budować nie może; mimo do-starczenia kilkuset gotowych domostw przez ekspozyturę najkonieczniejsze zapotrzebowanie ludności nie jest jeszcze pokryte. Kie-rownictwo ekspozytury cieszy się zaufaniem i uznaniem ludności. Ksiądz Czartoryski omawiał ze stanowiska gospodarstwa rolnego tak często atakowane stodoły, wyliczając i strony dodatnie i ujemne. Typ tych stodoł nie jest nowy, skoro dostaną oszalenie, odpowiedzą celowi.

Starszy radca budownictwa Panenka, kierownik ekspozytury budowlanej w Przemysłu omawiał sposób prowadzenia odbudowy w Przemysłu i odpowiadał na zarzuty podniesione przez dr. Kormosza na ostatnim posiedzeniu Rady przybocznej. Radca budownictwa Tra-czyk, kierownik ekspozytury w Jarosławiu przedstawił ciężkie warunki dla odbudowy w tamtejszym okręgu. Radca budownictwa Wydziału krajowego i kierownik ekspozytu-ry budowlanej w Tarnowie Wetulani po-dał szereg uwag w sprawie udzielania kon-sensów budowlanych, w sprawie subwencyo-nowania budowli własnych poszkodowanych, wreszcie w sprawie wykonywania budowli przez przedsiębiorców, dając pierwszeństwo małym miejscowym przedsiębiorcom przed wielkimi firmami.

Po wysłuchaniu tych sprawozdań przy-stąpiono do dyskusyi. Hr. Lasocki zalił się na niewypłacanie na czas czynszów za umie-szczenie bezdomnych i nie dość wydatne subwencjonowanie budowli wykonanych przez samych poszkodowanych. Dr. Diamand stwier-dził, że krytyka metod odbudowy, przyjętych przez kierownictwo Centrali była nieuzasad-nioną i krzywdzącą, o czem przekonał mo-wcę przebieg dzisiejszego posiedzenia. Spra-wozdania poszczególnych członków Rady, któ-rzy naoeznie badali stan rzeczy, brzmią ko-rzystnie dla kierunku i sposobu całej akcyi i mimo, że stwierdzają dość liczne usterki, niweczą krytykę, która wystąpiła na poprze-dnim posiedzeniu, przedostała się do prasy i wywołała w kraju nieuzasadnione zaniepo-kojenie. Krytyka taka jako nierealna szkodzi tylko rzeczy samej, zniechęca jednostki i osłabia stanowisko instytucyi wobec społe-czeństwa i władz centralnych. W tym samym duchu przemawiali również członkowie Rady poseł Maryewski i pos. dr. Kolischer.

Profesor Gałęzowski poświęcił prze-mówienie swoje stosunkom w Gorlicach, któ-re niedawno zwiedził. Poddał on krytyce stwierdzony przez siebie fakt stawiania domków prowizorycznych w śródmieściu, da-lej zarówno lichy ich wykonanie przez przed-siębiorew, jak i lichy plan. Profesor Gałę-zowski przyznał jednak następnie, że domki te postawił przedsiębiorca w czasie nieobecno-sci tamtejszego inżyniera Centrali, a po wyjaśnieniach zasięgniętych od rady Dworu In-gardena przyznał, że plan zatwierdzony przez Namiestnictwo był dobry. Faktycznie domki te, jako nieprzeznaczone dla miasta polecono z Gorlic usunąć.

Dyrektor Struk wskazał, że w Gali-cyi wschodniej, a przedewszystkiem blisko linii bojowej mało się buduje, uznaje tru-dności prowadzenia tam budowli, ale twier-dzi, że Rząd ma obowiązek każdemu, kto wskutek wojny domostwo swe postradał, dać dach nad głową, więc powinien trudności obecne przezwyciężyć.

Poseł dr. Kormosz polemizował z wywodami starszego rady budownictwa Pa-nenki. Nawiązując do dyskusyi zabierał je-szcze głos poseł do Rady państwa ksiądz Onyszkiewicz, inżynier Strohal, poseł do Rady państwa radca Dworu Kę-dzior i radca miejski Kosobudzki.

Po wyjaśnieniach rady Dworu Ingar-dena zreasumował Wiceprezydent Namiestni-cwa Grodzicki wynik zebrania w tym duchu, że zdanie Rady przybocznej o wyty-cznych przeprowadzeniach odbudowy zgadza się z zasadami stosowanymi obecnie przez Centralę: według zasad tych mają poszko-dowani odbudowywać się przedewszystkiem sami przy pomocy i pod nadzorem Centrali. O ile to niemożliwe, ma Centrala budować we własnym zarządzie, a jeżeli zadaniu nie podoła, posługiwać się przedsiębiorcami, w pierwszej linii miejscowymi, a dopiero w dru-giej linii wielkimi firmami.

Dzień 10 maja poświęcono w całości obradom nad projektem budżetu na rok 1917/18, które toczyły się w poszczególnych sekeyach, przyrzem przedyskutowano bardzo gruntownie wszystkie pozycje.

Dnia 11 maja przedstawiono budżet plenarnemu zebraniu Rady przybocznej, na którym zjawił się także JE. Pan Namiestnik hr. Huyn.

Na początku posiedzenia zabrał głos ks. kanonik Wojnarowski w imieniu ruskich członków rady i odczytał deklarację, według której członkowie ci z powodu pomijania, ich zdaniem, postulatów ludności ruskiej przez Rząd, w szczególności wskutek niedostatecznego zastępstwa narodowości ruskiej na stanowiskach kierujących w Cen-trali odbudowy, oraz nie dość wydatnego u-uwzględnienia stowarzyszeń ukraińskich przy akcyi odbudowy, w dalszych obradach udziału wziąć nie mogą, nie przyjmują odpowie-dzialności za działalność Centrali i usuwają się od współpracy.

Wiceprezydent Namiestnictwa Gro-dzicki wyraził w imieniu Rządu żywe ubolewanie z powodu tego postanowienia członków Rady narodowości ruskiej, a stwier-dzając dodatnie współdziałanie członków Rady obu narodowości, zaapelował do człon-ków ruskich, aby od zamiaru swego przy-najmniej na razie odstąpili. Apel ten pozos-tał bez skutku.

Przed dyskusją nad budżetem zabrał głos JE. Długosz i w dłuższym przemó-wieniu bronił stanowiska, zajętego na po-przednich posiedzeniach, powtarzając dawniej przytaczane zarzuty.

Na przemówienie JE. Długosza odpe-wiedział dr. Diamand stanowczem potępie-niem sposobu i zasad, jakimi się JE. Dłu-gosz w swej krytyce posługuje; powtarzanie zarzutów, o których się ogólnie wie, że są nieuzasadnione, obniża wartość krytyki.

Rektor dr. Obmiński oświadczył z ca-łym naciskiem, że budowy, które sam oglą-dał, musi ocenić nie tylko jako dobre, ale jako bardzo dobre, a zdanie swoje zaznacza dlatego tak sta-nowczo, aby stworzyć przeciwwagę krzywdzą-cym twierdzeniom JE. Długosza i dać pe-wną satysfakcję zarówno kierownictwu Cen-trali odbudowy, jak i dotkniętemu stanowi techników galicyjskich.

JE. Długosz zaprzecza, jakoby miał zamiar ganić ogół techników, lub nawet or-gana, zajęte przy odbudowie. Jego zarzuty skierowane były przeciw zasadom odbudowy, przestrzegającym przez kierownictwo, w szcze-gółności przeciw zasadzie, żeby chłopom nie dać ani centa do ręki.

Radca Dworu Ingarden odpowiada, że kierownictwo Centrali zasady takiej nigdy nie ustanowiło, przeciwnie, zalecało i nakazywało w pierwszej linii popieranie odbudowy przez subwencje, jak to wskazują tylekroć cytowane okólniki Centrali, ogło-szone w drukowanym sprawozdaniu na stro-nach 47 i 56.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem, które referowali dla sekey I. rad-ca Dworu Ingarden, dla sekey II. profesor dr. Nowak, dla sekey III. poseł dr. Ste-słowicz. Budżet przyjęto zgodnie z uchwa-łami, zapadłymi w poszczególnych sekeyach w dniu 10 b. m.

Uchwały te w dosłownem brzmieniu przytoczyła już prasa.

KRONIKA.

Lwów, 16 maja 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Aka-demicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemnia-nych żołnierzy.

Kalendarz.

Czwartek (17 maja):

Wniebowstąpienie. — Paschalis. — Sławomira. — Pełachy m.

Wschód słońca o godzinie 3:38 rano, za-chód 7:02 po południu.

Piątek (18 maja):

Feliksa spow. — Wszechława. — Iryny m.

Wschód słońca o godzinie 3:37 rano, za-chód słońca o godzinie 7:03 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe
+ 20 C

— **Komisarz rządowy m. Lwowa** dr. Tadeusz Rutowski powrócił do Lwowa 18 b. m.

— **Państwowa organizacja dla spraw zaopatrzenia w węgiel.** Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie całego gabinetu w sprawie organizacji państwowej dla spraw zaopatrzenia w węgiel.

— **Komendant miasta gen.-major von Rimi** powrócił z Krakowa do Lwowa i objął napowrót urządowanie.

— **Posiedzenie komisji dla regulowania cen,** oraz zebranie mężów zaufania dla przeprowadzenia akcji zapomogowej, odbędą się w piątek, 18 b. m.

— **Otwarcie ruchu osobowego** na linii Sapieżanka-Krystynopol. Z dniem 1 maja 1917 został otwarty ruch osobowy i pakunkowy dla podróży cywilnych na linii Sapieżanka-Krystynopol, a to zarówno między stacjami tej linii, a stacjami c. k. kolei państwowych względnie kolei lokalnych.

Na wspomnianej linii znajdują się następujące stacje: Sapieżanka (stacja kolei lokalnej Lwów-Stojanów), Dobrotwór, Sielec nad Rataj i Krystynopol (stacja c. k. kolei państwowych na linii Jarosław-Sokal). Ruch pociągów na linii Sapieżanka-Krystynopol uwidocznił się w dotyczących rozkładach jazdy.

— **Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci,** w myśl odezwy b. Namiestnika JE. br. Dillera złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Starostwo w Dąbrowie 322 kor. 09 hal.; starostwo w Myślenicach (dalsze datki) 7 kor. 34 hal.; szkoła żeńska im. T. Kościuszki we Lwowie 23 kor. 13 hal.; starostwo w Strzyżowie 320 kor.; starostwo w Tarnowie (dalsze datki) 89 kor.

Razem z dawniej zebranymi na ten cel ogółem 100.163 kor. 11 hal., 1 marka 79 fenigów i pół kopiejki.

— **Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej** podaje do wiadomości: Z ostatnich transportów cementu posiada Biuro do dyspozycji jeszcze kilka wagonów, które odstąpi przemysłowcom bądź w ładunkach całowagonych, bądź w mniejszych ilościach od 200 kg. Zgłoszenia przyjmuje Biuro w godzinach urzędowych od 9 do 1 przedpołudniem. (Lokal Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5).

— **Akademian ku czci s. p. profesora Stanisława Krzyżanowskiego.** Onegdaj w południe odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego staraniem Kółka historyków uroczysta Akademia ku czci s. p. profesora dr. Stanisława Krzyżanowskiego. Wł. przepełnionej auli zagał uroczystość prezes koła historyków, p. J. Lipski poczem profesor dr. Władysław Semkowicz wygłosił dłuższe przemówienie na temat: „Działalność naukowa profesora Krzyżanowskiego na polu paleografii, dyplomatyki i średniowiecznej historii Polski”. — Prelegent rozkołysał przed słuchaczami obraz pracowni i systematycznie pogłębianej działalności s. p. Krzyżanowskiego na polu pomocniczych nauk historycznych, które zmarły uczony uważał zawsze tylko za szczebel do pogłębienia wiedzy historycznej.

Profesor Jan Ptasnik mówił treściwie o działalności zmarłego na polu archiwistyki i historii Krakowa, podnosząc jego pracę, jako redaktora *Biblioteki Krakowskiej* i *Rocznika Krakowskiego* jako znakomitego miłośnika i prezesa Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Krakowa, które w niemałej części zawdzięcza zmarłemu profesorowi swój rozkwit w szeregu lat ostatnich. Ostatnim mówcą był doc. dr. St. Zachorowski, który scharakteryzował działalność s. p. Krzyżanowskiego na katedrze uniwersyteckiej.

Aula była szczerze wypełniona publicznością, oraz młodzieżą uniwersytecką. Sfery profesorskie reprezentowane były bardzo licznie.

— **Manifestacyjny strajk młodzieży** wszystkich wyższych uczelni lwowskich celem zaznaczenia solidarności z młodzieżą uczelni warszawskich — wyznaczono na dzień dzisiejszy. Wykłady nie odbyły się. W żadnym zakładzie naukowym nie zakłócono spokoju i porządku.

— **Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie** odbędzie swoje 32 walne zgromadzenie i VIII. Zjazd członków w czasie Zielonych Świątek (d. 27 i 28 b. m.) w Krakowie. W niedzielę po nabożeństwie zbiorą się uczestnicy o godzinie 9 w auli Uniwersytetu na Zjazd członków, który bywa poświęcony sprawom pedagogicznym. Substratem obrad będą referaty rady Zawilińskiego o ustroju przyszłej szkoły polskiej, referaty delegatów z Królestwa, których nazwiska będą później podane, p. Kielkiego o głównych problemach polskiego szkolnictwa średniego, oraz pp. Morawskiego, Chrzanowskiego, Smoluchowskiego i Bykowskiego o ważności poszczególnych grup przedmiotów szkoły średniej dla ogólnego wykształcenia. Wniosek zarządu w sprawie ogólnego Zjazdu nauczycielstwa polskiego przedstawi dr. Bykowski. W poniedziałek odbędzie się walne zgromadzenie, które zajmie się sprawozdaniem zarządu, wyborami i postulatami ekonomicznymi i zawodowymi, które przedstawi p. Makowski. Oczekiwani są goście z wszystkich dzielnic Polski. W sprawie informacji, zamówień na mieszka-

nie i obiady mogą się uczestnicy Zjazdu zwrócić do dnia 20 b. m. do prof. dr. Karola Dawidowskiego (Kraków, III. gimnazjum).

— **Masowe żywienie ludności we Lwowie.** Na rachunek 2 milionowego funduszu, przyznanego na akcję dobroczynną dla ludności Lwowa, otwarte będą już w przyszłym tygodniu dwie kuchnie, celem wydawania zdrowych i tanich posiłków gorących dla ludności. Kuchnie znajdą pomieszczenie w dwu specjalnie na ten cel budowanych barakach, umieszczonych na pl. Strzeleckim i pl. św. Teodora. Budowę baraków zajmują się władze wojskowe, a dzięki intensywnej pracy i poparciu ze strony szefa urzędu kwaterunkowego 2 armii podpułkownika sztabu generalnego Juxera, wykończenie robót i oddanie ich do dyspozycji ludności nastąpi w najbliższych dniach. Kuchnie w barakach zdołają kolejno wydać po 4000 porcji, t. z. kuchnie obu baraków wydadzą dziennie 8000 porcji. Urządzenie baraków przewiduje, że korzystający z kuchni, będą mogli spożyć obiad w baraku, względnie zabrać go w menażkach do domu. Kuchnie wydawać będą bardzo posilną zupę, a raz w tygodniu mięso — po cenach bardzo niskich.

— **Lekarska apteka domowa.** C. k. Namiestnictwo zezwoliło dr. Stanisławowi Dekańskiemu w Medyce na utrzymywanie lekarskiej apteki domowej.

— **Wiedeński Komitet Polskiego Archiwum Wojennego** przeniósł z dniem 10 b. m. swój lokal z I Wallnerstrasse 1 a, na I Helferstorferstrasse 5, I p. (Biuro prezydialne N. K. N.)

— **Kary na kupców.** Na dzisiejszym posiedzeniu magistratu, które odbyło się pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego rady Dworu prof. Fiedlera uchwalono nałożyć kary do wysokości 1000 K na bardzo liczny zastęp kupców lwowskich, którzy nie stosując się do istniejących przepisów, pobierają ceny ponad taryfę maksymalną, względnie pomimo wydanych zarządzeń nie chcą uwidocznić ceny na towarach. W tej sprawie ukaze się jeszcze komunikat zarządu gminy m. Lwowa i imienne wymienienie kupców opornych.

— **Zmarli:** we Lwowie, Jan Kanty Galiński, emer. radca Dworu, w 71 r. życia; Joanna Schmidtova, żona kupca, w 68 r. życia.

— **Gdzie właściciel?** Ciekawy wypadek zapisano dzisiaj w protokołach policyjnych. Przed południem otrzymała policja zawiadomienie, że w sklepie przy pl. Teodora 1. 12a znajdują się znaczniejsze zapasy maki, ziemniaków itp., które właściciel sprzedaje po wysokich cenach bez kart kontrolnych. Wysłany na miejsce agent policyjny zarządził rewizję w sklepie i między innymi znalazł: 323 kg. ziemniaków, 156 kg. bobu, trochę maki itd. Gdy policja chciała przesłuchać właściciela, aby jej udzielił wyjaśnień co do zakwestyonowanych artykułów spożywczych, okazało się, że właściciel bojąc się odpowiedzialności umknął, wlecz naraził towary na skonfiskowanie, aniżeli siebie na niechybną karę. Wobec tego policja sklep zamknęła, a klucze i towary deponowano na inspekcji policyjnej.

— **Z Warszawy.** W Warszawie wybito w tych dniach medal na cześć Kościuszki ku upamiętnieniu setnej rocznicy urodzin Naczelnika. Na jednej stronie medalu widzimy nader udatnie wykonane popiersie generała z napisem w otoku: „Tadeusz Kościuszko * 1746 † 15/X 1817”. Na stronie odwrotnej widnieje kopia znanego obrazu Grottgera, przedstawiającego pacholę polskie, całujące sarkofag bohatera, oraz napis: „Pochowany na Wawelu” i daty: „1817—1917”.

W sobotę wieczorem w szkole imienia Reja w Warszawie odbyło się otwarcie kursów dla urzędników sądowych, zorganizowanych przez departament sprawiedliwości Rady Stanu.

Na uroczystość między innymi przybyli: Stanisław Bukowiecki, dyrektor departamentu sprawiedliwości, p. St. Janicki, dyrektor departamentu gospodarstwa społecznego, p. Müller, prezydent sądu apelacyjnego w Lublinie, oraz przedstawiciele władz okupacyjnych. Posiedzenie otworzył przemówieniem p. Wacław Makowski, wicedyrektor departamentu sprawiedliwości.

P. S. Higersberger zakomunikował zebrany program kursu, który ma trwać dwa miesiące w godzinach wieczornych, a przedstawia się on w sposób następujący: Prawoznawstwo ogólne Al. Mogilnicki; zasady postępowania karnego Sobolewski, organizacja administracji sądowej J. Higersberger; biurowość sądowa Kinel; wykonywanie wyroków sądowych Niedzielski; wyroki karne i więzienie Broński; dochodzenie i śledztwo Ślaski; hipoteka Światopełk-Zawadzki, oraz opłaty sądowe — vacat. Na kursy zapisało się 104 słuchaczów, w tem 35 kobiet. Po tych wstępnych wyjaśnieniach wygłosili pierwsze prelekcje z zakresu swoich dziedzin pp.: Mogilnicki i Światopełk-Zawadzki.

Komitet organizacyjny zjazdu przemysłowców budowlanych, uznając całą doniosłość sprawy odbudowy świątyń, wystosował w tej mierze specjalną odezwę do duchowieństwa.

Arceybiskup ks. dr. Al. Kakowski delegował do wzięcia udziału w zjeździe i zdania sobie sprawy na piśmie z obrad ks. kanonika

Siewruka i ks. rektora Fajęckiego. Pierwszy dzień zjazdu (24 maja 1917 r.) postanowiono poświęcić sprawie odbudowy świątyń. Otwarcie poprzedzi uroczyste nabożeństwo inauguracyjne w katedrze św. Jana.

— **Trzęsienie ziemi.** Dnia 12 b. m. zanotowały aparaty seismograficzne obserwatorium marynarskiego w Tryeście słabe trzęsienie ziemi w odległości 540 klm.

Kronika zagraniczna.

* **Powódzie w Rosyji.** Z Berna Szwajcarskiego telegrafują: Korespondent ukraińskiego Biura prasowego donosi z Kijowa o wielkich wylewach rzek na Ukrainie. Część Kijowa znajduje się pod wodą. Skutkiem zalania zakładów elektrycznych w mieście panują ciemności. Dzienniki nie wychodzą z tego powodu. Również z prowincji ukraińskiej nadchodzą wiadomości o wielkiej klęsce powodzi. Z Rostowa donoszą, że zalew Donu przybiera kolosalne rozmiary. Szkoda nie da się jeszcze ocenić. Prawie wszystkie środki komunikacyjne przerwane. Zginęło wielu ludzi i przepało wiele bydła.

* **Trzęsienie ziemi.** Z Lugano donoszą: Onegdaj w nocy i wczoraj rano nastąpiło jeszcze 20 lekkich wstrząśnień ziemi w Terni i okolicy. Ludność obozuje pod gołym niebem. Praca w fabryce broni ustała. Wiele budynków w Terni jest ciężko uszkodzonych.

Notatki literacko-artystyczne.

„Oset“, warszawski tygodnik satyryczny Benedykta Hertzka, przynosi w każdym numerze bogatą wiankę drobniaków wysoce aktualnych, ujętych w formę artystyczną. Dziś ilustracyjny jest stale bardzo staranny. Ośm dotychczasowych numerów zadowolić może nawet dosyć wygórowane wymagania.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 3 30 po połud. „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 5 aktach J. Offenbacha. — Wezwartek o godz. 7 30 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godzinie 7 30 wieczorem (wznawienie) „Aszantka“, komedia, w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. W roli tytułowej debiut Irmę Lichtenstein. — W sobotę wyjątkowo o godzinie 3 30 po południu dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lueyana Rydla z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki. — W sobotę o godzinie 7 30 wieczorem „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa. Występ Ady Sari-Szajerówny, Fr. Bedlewicza i Stan. Tarnawskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

O Regenta.

Warszawa, 16 maja. *Dziennik Narodowy* stwierdza w doniesieniu od redakcji, że cenzura niemiecka pozwoliła dziennikom na omawianie kwestii kandydata, jakoteż kandydatury Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arceyksięcia Karola Stefana i równocześnie zezwoliła na swobodną wysyłkę gazet warszawskich na Litwę.

Lublin, 16 maja. Dzienniki lubelskie zamieszczają komunikat, wydany przez Radę Stanu o posiedzeniach plenarnych, odbytych w kwietniu i maju, oraz o uchwale przyjętej na posiedzeniu z dnia 1 maja w sprawie powołania regenta. Sprawozdanie własne *Gosety Polskiej* z Warszawy donosi, że w kwestii regenta toczą się już ożywione rokowania między władzami okupacyjnymi, Radą Stanu oraz rozmaitymi stronnictwami politycznymi. Oczekiwane są uchwały licznych stronnictw politycznych, które będą obrazem zapatrywań wszystkich grup społeczeństwa polskiego.

Konsolidacja stronnictw w Królestwie.

Warszawa, 16 maja. W sobotę dnia 12 b. m. wieczorem odbyło się zebranie, zwołane przez ks. Arceybiskupa Jakowskiego. Obecni byli ks. prez. Lubomirski, ks. prałat Chełmicki, 3 przedstawiciele Komisji politycznej Rady Narodowej i po jednym przedstawicielu wszystkich stronnictw, działających w Królestwie. Byli więc tam reprezentanci t. zw. obozu pasywnistycznego (Koła międzypartyjnego, narodowej demokracji, realistów, partyj postępowej, chrześcijańskiej demokracji), centrum (L. P. P., stronnictwa polskiej demokracji, zjednoczenia ludowego,

narodowego związku robotniczego) lewicy (C. K. N. i zjednoczenia demokrat.)

Dyskusja toczyła się nad trzema punktami, postawionymi przez Arceybiskupa, a mianowicie ustosunkowania do regenta, rządu i Rady Stanu. W rezultacie obrad nastąpiła konsolidacja wszystkich obozów politycznych Królestwa na gruncie idei monarchicznej.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Subskrybujcie VI. Pożyczkę wojenną.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 40 K

Zamiejscowa:

rocznie	36 K — h
półrocznie	18 K — h
ćwierćrocznie	9 K — h
miesięcznie	3 K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikało z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcji.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcja zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spółku“ oraz studium literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“.

Licytacje.

E. 160/13. Strona zobowiązana Sara Goldman Edykt relicytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kasy oszczędności miasta Rzeszowa odbędzie się dnia 13 czerwca 1917, o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 8, na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: lwh. 47 ks. gr. Głogów, połowa realności Sary Goldman własnej składającej się z budynku piętrowego w prbud. lk. 366 i budynku piętrowego stojącego na prbud. lk. 609. Wartość szacunkowa 26000 kor., najniższa oferta 13000 koron.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, dnia 3 maja 1917. (2065)

E. 360/16 (8). Na wniosek Nuty Willnera z Brzozowa strony egzekwującej odbędzie się dnia 19 czerwca 1917, o godz. 9 przed poł., w biurze Nr. 17, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności lwh. połowa 918, połowa realności obejmuje pgr. 1733/1 i 1734/1 ks. gr. Brzozów, wartość szacunkowa wynosi 260 kor. 50 hal., najniższa oferta 173 kor. 67 hal., lwh. połowa 1323 połowa realności obejmuje pbud. 263/2, na której stoi chata drewniana z zechą kryta Nr. d. 268 i pgr. 2113/3 i 2114, ks. gr. Humniska, wartość szacunkowa 981 kor. 62 hal., najniższa oferta 654 kor. 42 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, 21 kwietnia 1917 (2062)

Konkursa.

LW. 131.592/1917. (2008 3—3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania sześciu państwowych galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych ogłasza się niniejszym konkurs.

W roku szkolnym 1917/1918, który rozpoczyna się w c. i k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1917, w c. i k. akademiach wojskowych z dniem 21 września 1917, a w c. i k. akademii marynarskiej z dniem 16 września 1917, będzie można wstąpić tylko na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej w Wiedniu i akademii marynarskiej we Fiume.

Kandydaci na wyższe lata wojskowej wyższej szkoły realnej, nie będą w bieżącym roku przyjmowani. Wyjątkowo tylko na II. rok akademii marynarskiej może nastąpić przyjęcie.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1. że posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austriacko-węgierskiej;
2. że jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3. że zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4. że nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 16 dla I. roku wyższej szkoły realnej, a rok 20 dla akademii wojskowych, zaś rok 16 dla akademii marynarskiej, a ukończył przepisane minimum wieku, a to dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat, dla I. roku akademii wojskowych 17 lat, a dla akademii marynarskiej 14 lat. Wiek oblicza się z dniem 1 września 1917, w razie małej różnicy wieku można prosić o uwzględnienie;

5. winien każdy kandydat wykazać, że odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie: jeżeli chce wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej winien kandydat wykazać, że z zadowalającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; jeżeli zaś chce wstąpić na I. rok akademii wojskowej, ma wykazać, że ukończył z zadowalającym postępem wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazjum), a na rok I. akademii marynarskiej, że ukończył cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazjum, albo niższą szkołę realną wojskową, a notę w matematyce otrzymał przynajmniej „dobrą“.

Uczniowie prywatni winni dołączyć świadectwa odnoszących zakładów naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikację naukową.

Wojskowa akademja (terezyańska) w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawalerii, zaś wojskowa akademja techniczna dla artylerii, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficz-

nego, wreszcie akademja marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artylerii lub do oddziału inżynierii, gdyż życzenie ich w miarę możliwości będzie uwzględnione. Kandydaci, którzy już są asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podać dołączyć należy:

1. poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju;
2. metrykę chrztu lub urodzenia;
3. świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, stojącego w czynnej służbie wojskowej;

4. poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie;

5. ostatnie świadectwo szkolne z roku 1916/1917, tudzież świadectwa za cały rok 1915/1916 (powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok bieżący szkolny 1916/1917, ewentualnie świadectwo dojrzałości; aspiranci zaś do akademii marynarskiej wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej łącznie ze świadectwem z ostatniego półroczia);

6. poświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub jego rodziców, w którym ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli ono ma już samoistne utrzymanie, jakie ma miejsce funduszowe lub stypendium;

7. jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami, wiarygodne dowody, że należy do szlachty (certyfikat szlacheństwa).

Kandydaci, przyjęci na miejsca funduszowe, obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie dwudziestu ośmiu (28) koron. W podaniach swoich winni wszyscy kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty. Kandydaci, przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do wyższej szkoły realnej wojskowej i do akademii wojskowych, muszą składać w języku niemieckim i władać językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Biura Wydziału krajowego we Lwowie najdalej do 15 czerwca 1917. Prośby, wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenty, zostaną petentom bez skutku zwrócone.

Przyjęci do Zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnosnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidla i syna, lub też w c. k. nadwornej państwowej drukarni w Wiedniu.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

W Białej, dnia 28 kwietnia 1917.

L. W. 131.592/1917 (2008 3—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzynastu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych naukowych z fundacji p. n.: „Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa“, ogłasza się niniejszym konkurs:

Miejsca te będą nadane począwszy od roku szkolnego 1917/1918 w c. i k. Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, w c. i k. akademii technicznej wojskowej i w c. i k. Akademii marynarskiej w Fiume, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej, na wypadek, gdyby stosownie do artykułu IV. listu fundacyjnego nie znalazła się dostateczna ilość kompetentów ukwalifikowanych do c. i k. Akademii wojskowych.

Do c. i k. Akademii wojskowych c. i k. Akademii marynarskiej i do wyższej szkoły realnej wojskowej będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, a wyjątkowo tylko na II. rok Akademii marynarskiej może nastąpić przyjęcie.

Rok szkolny 1917/1918 rozpocznie się w c. i k. Akademii wojskowych z dniem 21 września 1917 r., w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1917, zaś w c. i k. wyższej szkole realnej z dniem 4 września 1917.

O powyższe miejsca funduszowe ubiegać się mogą tylko galicyjscy młodziancy pol-

skiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austriackie, wykazując warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1. że posiada prawo obywatelstwa w monarchii austriacko-węgierskiej;

2. że jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3. że zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4. że nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku wyższej szkoły realnej rok 16, dla I. roku Akademii w Wiener-Neustadt i technicznej Akademii wojskowej w Wiedniu rok 20, dla Akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku: dla I. roku Akademii w Wiener-Neustadt i technicznej Akademii wojskowej 17 lat a dla marynarskiej lat 14, dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat. Wiek oblicza się z dniem 1 września 1917; w razie małej różnicy wieku można prosić o uwzględnienie;

5. że odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze. W czegółowości wymaga się od kandydatów: na I. rok Akademii wojskowej w Wiener-Neustadt i w Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazjum), zaś na I. rok Akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazjum, albo niższą szkołę realną wojskową, a notę w matematyce otrzymał przynajmniej „dobrą“. Jeżeli zaś zechce kandydat wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej winien wykazać, że z zadowalającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej.

Uczniowie prywatni winni dołączyć świadectwa odnoszących zakładów naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikację naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawalerii, a techniczna Akademia wojskowa dla artylerii, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego. Akademia marynarska zaś dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artylerii lub inżynierii, gdyż życzenie ich będzie w miarę możliwości uwzględnione.

Kandydaci, którzy zostali asenterowani nie będą przyjęci.

Do podać dołączyć należy: 1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym 2. metrykę chrztu lub urodzenia, 3. świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, pozostającego w czynnej służbie wojskowej; 4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza; 5. ostatnie świadectwo szkolne z r. 1916/1917, tudzież świadectwa za cały rok szkolny 1915/1916. Powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok 1916/1917, ewentualnie świadectwo dojrzałości — aspiranci zaś do Akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej wraz ze świadectwem z ostatniego półroczia; 6. poświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego w którym ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czy ono ma już samoistne utrzymanie, jakie ma miejsce funduszowe lub stypendium. Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnosnych przepisów, które nabyć można w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna, lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 koron z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i kosztą wyekwipowania przy prawidłowym wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propositę Wydziału krajowego.

Podania należy wnieść bezpośrednio do Biura Wydziału krajowego we Lwowie najdalej do dnia 15 czerwca 1917.

Prośby wniesione po tym terminie albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie będą uwzględnione i zostaną zwrócone petentom.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

W Białej, dnia 28 kwietnia 1917.

Wyroki prasowe.

Nr. 111. (2058)

Das L. t. Kreis- als Präggericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 10 Mai 1917, Pr. 2 17, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen in Verlage des „Vydavatelstke družstvo strany narodne socialisti“ in Prag erschienenen Druckschrift (Brochüre): „Balkanska rakouska politika“ wegen des ganzen Inhaltes nach § 63, 64 und 65 a. St.-G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4846/917. Obwieszczenie. Dnia 14 marca 1917 zakwestyonowano w pociągu na stacji kolejowej w Jasle dwa pakiety, z których jeden zawierał 240 paczek tytoniu drama a 60 hal., zaś drugi 281 paczek tytoniu średnio tureckiego a 90 hal. Ponieważ właściciel tego tytoniu nie jest znany, przeto wzywa się po myśli § 621 i § 622 s. u. k. osoby mogące sobie rościć prawo do tegoż, aby w przeciągu 90 dni zgłosiły swe pretensje w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu postąpi się z przytrzymanym tytoniem po myśli ustawy.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, 11 kwietnia 1917. (1990 3—3)

L. 257/17. C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensje, jakieby sobie rościł po myśli § 25 ord. not. do zaspokojenia z kaucyi sp. Kazimierza Goyckiego jako c. k. notaryusza w Rzeszowie rościł w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w rządowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, do tej Izby zgłosili, gdyż inaczej kaucya ta za wolną od odpowiedzialności uznana i spadkobiercom jego wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 6 maja 1917. (1955 3—3)

L. 209/17. C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensje, jakieby sobie rościł po myśli § 25 ord. not. do zaspokojenia z kaucyi sp. dr. Augusta Aydukiewicza b. c. k. notaryusza w Sokołowie w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w rządowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc do tej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu kaucya jego za wolną od odpowiedzialności uznana zostanie i jej właścicielowi „Allgemeiner Kautionsbank w Wiedniu“ wydana będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 4 maja 1917. (1954 3—3)

Ns. II. 710/17. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa na żądanie Sądu c. k. Komendy 45 dywizji piechoty obrony krajowej z dnia 8 kwietnia 1917 L. 1129/16 zezwolić w myśl § 2 p. c. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadosyć uczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austrii położonego majątku Piotra Lorenza urodzonego w roku 1885 w Żołyniu pow. Łanęcut, t. m. przynależnego, ostatnio kaprała 18 p. piechoty obr. krajowej. Przeciw Piotrowi Lorenzowi wdrożył Sąd c. k. Komendy 45 dywizji piechoty obrony krajowej postępowanie karne z powodu zbrodni dezercji do ni-przyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże sąd dochodzeń okazuje się, że Lorenz w dniu 13 października 1916 opuścił na terenie nieprzyjacielskim swe stanowisko bojowe i porzucając broń zbiegł w kierunku nieprzyjacielskim zakazawszy poprzednio swym podkomendnym strzelać w tym kierunku. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Piotr Lorenz dopuścił się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Cez. rozp.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, dnia 1 maja 1917. (1900)

C. H. 48/17 (1). Przeciw Michałowi Kozikowskiemu z Gumnisk Foks, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Zielńskiego pozew o zapłatę kwoty 800 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 18 maja 1917, godz. 9-30 rano. Nr. 10 Celem strzeżenia praw Michała Kozikowskiego ustanawia się pana adwokata dr. Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 6 maja 1917. (2064)

Spadki.

A. 115/17 (4). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 20 listopada 1915 w Liskach zmarł Maksym Kozan pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym legował połowę gruntu Rudki synowi Dionizemu, synowi Klemensowi grunt w Hulzu, Kliny i połowę Półmiarki i połowę Rudki, córce Annie połowę Półmiarki i grunt za Pańskiem. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Klemensa, Julii, Dionizego i Bazylego Kozan spadkobierców sp. Maksyma Kozan nie jest znanym, przeto wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tut. Sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony za zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Maryą z Kwiatkowskich Kozan z Lisek ustanowionym dla nieobecnych

C. k. Sąd powiatowy, oddział III.

Bełż, dnia 28 lutego 1917. (1908 3-3)

A. VI. 801/15 (8). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 1 grudnia 1915 w Wiedniu zmarł Józef Kiecor bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. — Ponieważ Sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Filip Ewin we Lwowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjętą, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.

Lwów, 4 listopada 1916. (1939 3-3)

A. 330/15 (10). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Zenio Milko zmarł dnia 23 grudnia 1914 w Teleśnicy oszarowej z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Annę Milko jako spadkobierczynię powyższego zmarłego, której miejsce pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Karola Duma gospodarza z Teleśnicy oszarowej. (1885 3-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 18 stycznia 1917.

A. 971/14 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jakób Frambach zmarł dnia 11 marca 1914 w Berehah z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Samuela Frambacha jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. dr. Schallema adw. z Ustrzyk. (1989 3-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 17 lutego 1917.

A. 131/14 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Nycz zmarł dnia 19 marca 1914 w Koniowie, zaś Kazimierz Nycz zmarł dnia 13 marca 1914 w Koniowie, ostatniego rozporządzenia nie znalaziono. Józefa Nycza, Katarzynę zam. Lasko i Piotra Nycza jako spadkobierców, których miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby, w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym są-

dzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Anny Dyblik gospodyni z Posady Felsztynskiej. (1988 3-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Staraszów, 9 listopada 1917.

A. 84/17 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Marysia Łachman rodu Łachman zmarła dnia 12 marca 1917, ostatniego rozporządzenia nie znalaziono. Stefana Łachmana, którego miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby, w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Wasyla Łachmana w Podbuzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuz, 23 kwietnia 1917. (1948 3-3)

A. 13/17. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że dnia 13 grudnia 1916 zmarł w Posadzie dolnej Maksymilian Dracz z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ nie wiadomo, czy i które osoby mają prawo do jego spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościli sobie prawo do spadku, aby w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosili się do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, do spadku się oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Szymon Rajchel, naczelnik gminy w Posadzie dolnej, ustanowiony został kuratorem, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się doń i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjętą lub jeśli nikt do spadku się nie oświadczył, cały spadek zostałby jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany. (2048 2-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 20 kwietnia 1917.

A. 3/14 (12). Alfred ks. Sułkowski zmarł dnia 26 grudnia 1913 w Gredowicach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Powołaną do spadku córkę spadkodawcy Romanę bar. Czecz, której miejsce pobytu sąd nie zna wzywa się, by w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, zgłosiła się w tutejszym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili oraz kuratora nieobecnej dr. J. Aleksandrowicza, adw. w Samborze. (1903 2-3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 23 grudnia 1916.

A. XVIII. 872/16 (19). C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 15 sierpnia 1916 w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie zmarła Augustyna Micciak. Ponieważ sądowi miejsce pobytu jedynej spadkobierczyni Maryi Micciak nie jest znanym, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony za zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Maksymilianem Lewickim ustanowionym dla powyższej. (2061 1-3)

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 1 maja 1917.

Amortyzacje.

Nc. V. 1112/16 (4). Na wniosek Idy Landesberg we Wiedniu IX., Wagnergasse Nr. 3/16 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionych dokumentów, a mianowicie: 5 kart zastawniczych galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 76932 z 27 marca 1914, na 35 kor. opiewająca, na złoty łańcuszek krótki z wisiorkiem; Nr. 76933 z 27 marca 1914, na 120 koron opiewająca, na złoty zegarek męski z łańcuszkiem; Nr. 76934 z 27 marca 1914, na 300 kor. opiewająca, na b. ansoletę, broszę z dyam.; łańcuszek damski i parę kolczyków z dyam.; Nr. 76935 z 27 marca 1914, na 150 kor. opiewająca, na zegarek męski z łańcuszkiem; Nr. 4325 z 27 marca 1914 na 180 kor. opiewająca, na 3% Boden los II. em. 3570/50 z kup. 1 sierpnia 1914. — Posiadacza powyższych kart zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące i bez znaczenia prawnego uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, 24 marca 1917. (1979 3-3)

T. IV. 11/15 (17). Przed około 25 laty wydał się Wojciech Obrzut, urodzony dnia

6 marca 1857 w Siołkowu, z dotychczasowego miejsca pobytu do Ameryki. Od tego czasu nie dał żadnego znaku życia, a pozostała żona i brat tejże Michał Krzysztoń mimo starań nie mogli żadnej wiadomości zacerpnąć o jego życiu. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. w tekście zmienionym przez ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276, przeto wdraża się na prośbę Maryi Obrzut z Krakowa (Podgórze), ul. Dąbrowskiego l. 8, postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi drowi Borowczykowi w Nowym Sączu wiadomości o powyższym wymienionym, zaś Wojciecha Obrzuta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 1 roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego obwieszczenia rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 21 kwietnia 1917. (1942 3-3)

T. 13/16 (2). Na wniosek Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku rozpisyje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładowej Towarzystwa wzajemnego kredytu Beskid Nr. 2291, na kwotę 2614 kor. 43 hal., na imię Breindli Berghaus opiewającej. — Posiadacza wzywa się, ażeby je w przeciągu sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc w Sądzie ją okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałaby książeczka ta uznana za bezskuteczną. (1996 3-3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 listopada 1916.

T. V. 16/17 (2). Na wniosek Józefa Hanaka w Pogwizdowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 12854, na sumę 1387 kor. 49 hal. i na imię Józefa Hanaka opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 18 kwietnia 1917. (2017 2-3)

T. 10/17 (1). Auf Antrag der Filiale der Prager-Kreditbank in Brody dz. Prag durch Dr. Anton Schauer, Advokat in Prag 560-II, werden nachstehende dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wechsel angeboten; deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen 45 Tagen vom Tage der ersten Kundmachung des Angebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würden die Wertpapiere nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden Bezeichnung der Wertpapiere: 1) Wechselbetrag: 1500 K, Akzeptant: M. J. Charop in Radziechów, Verfallstag: 15 November 1914, Aussteller: E. M. Jedlin, Ausstellungsort: Brody, Ausstellungsdatum: unbekannt, Domicil: Brody bei E. M. Jedlin; 2) Wechselbetrag: 1500 K, Akzeptant: M. J. Charop in Radziechów, Verfallstag: 20 November 1914, Aussteller: E. M. Jedlin, Ausstellungsort: Brody, Ausstellungsdatum: unbekannt, Domicil: Brody bei E. M. Jedlin. (2019 2-3)

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.

Złoczów, am 10 April 1917.

T. 31/17 (5). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Makowisku podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1) książeczka galic. Kasy oszczędności we Lwowie a to: Nr. 23375 na budowę drogi lwowsko-rohatskiej wystawionej i na 328 kor. 02 hal. opiewająca; Nr. 26820 na fundusz budowy drogi Lwów-Rohatyn i na 545 kor. 41 hal. opiewająca; Nr. 44198 na c. k. Starostwo w Bóbrce i na kwotę 434 kor. 80 hal. wystawiona; Nr. 44920 na c. k. Starostwo w Bóbrce i na kwotę 179 kor. 45 hal. opiewająca; Nr. 129618 na fundusz drogi Lwów-Rohatyn i na 395 kor. 54 hal. opiewająca; Nr. 173271 na fundusz budowy drogi Lwów-Rohatyn i na 656 kor. 11 hal. opiewająca; Nr. 49418 na Uszera Ehrlicha i na kwotę 200 koron opiewająca; Nr. 94960 na Romana hr. Potockiego i na 32 kor. 50 hal. opiewająca; Nr. 44933 na Starostwo w Bóbrce wysta-

wiona i na kwotę 2377 kor. 16 hal. opiewająca; Nr. 44947 na Starostwo w Bóbrce i na kwotę 934 kor. 06 hal. opiewająca; 2) książeczka wkładowa Banku krajowego, opiewająca na imię Edwarda Nahlika Nr. 29467 na 86 kor., Nr. 29465 na 31 kor., Nr. 29466 na 36 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 marca 1917. (1971)

T. 64/17 (3). Na wniosek Władysława Skibniewskiego w Białicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwiej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednokrotnie wcześnie, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 4% 56-letni list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. IV Nr. 7235 na 1000 kor. z kuponami od 31/6 1914 do 30/6 1929.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 29 marca 1917. (1968)

Nc. V. 111/17 (4). Na wniosek Feiwa Schilberga, kupca w Gródku Jagiellońskim, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart zastawniczych, a to: 1) karty Nr. 12214 z daty Przemyśl 26 maja 1914 na złoty damski łańcuszek na kwotę pożyczkową 80 kor. i 2) karty Nr. 8963 z daty Przemyśl 21 stycznia 1914 na złoty męski zegarek z łańcuszkiem na kwotę pożyczkową 100 kor. Posiadacza powyższych kart zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 25 kwietnia 1917. (1860)

Nc. VII. 1/17 (2). Na wniosek nieletniej Ludwiki Ościśławskiej, zastąpionej przez matkę i opiekunkę Maryę Ościśławską w Tamaniowicach zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej policy, która miała zaginać i wzywa się posiadacza tejże, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. — W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu policy jako pozabawioną znaczenia. Oznaczenie policy: Polica ubezpieczenia na życie "Wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty" Nr. 63955, opiewająca na 600 kor., płatna na rzecz Ludwiki Ościśławskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Mościska, 15 lutego 1917. (2025)

T. 48/17 (5). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Makowisku podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: I. listy zastawne galic. Banku krajowego: 1) 4 i pół procent. list Ser. II. Nr. 10752 na 200 kor., oraz 4 procent. list S. II. Nr. 13991 na 200 kor., oba zastrzeżone na gr. kat. probostwo w Makowisku; 2) 4 proc. list Ser. I. Nr. 4372 na 100 kor., zastrzeżony na rzecz gr. kat. cerkwi w Makowisku; 3) 4 proc. list Ser. III. Nr. 5239 na 1000 kor., zastrzeżony na rzecz fundacji mszalnej s. p. Paśkewii 1-v. Dobko 2-v. Hrynac przy gr. kat. cerkwi w Makowisku. II. 56-letnia 4 proc. listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wszystkie zastrzeżone na rzecz gr. kat. probostwa w Makowisku: 1) list Ser. V. Nr. 15860 na 200 kor., 2) list Ser. V. Nr. 15861 na 200 kor., 3) list Ser. V. Nr. 17409 na 200 kor. III. Następujące 4 proc. książeczki wkładowe galic. Kasy oszczędności: 1) Nr. 87413 na 27 kor. 26 hal., zastrzeżona na fundusz restauracji kaplicy mszalnej w Makowisku; 2) Nr. 18071 na 60 kor. 60 hal. opiewająca, zastrzeżona na rzecz gr. kat. probostwa w Makowisku; 3) Nr. 18072 na 7 kor. 82 hal., zastrzeżona na rzecz gr. kat. cerkwi filialnej w Bohrowce.

C. k. Sąd krajowy cywilny Od. VII.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1917. (1967)

T. 35/17 (2). Na wniosek Szymona Hafnera, właściciela realności w Jarosławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, na 600 kor. opiewającego, zaopatrzonego podpisem Israhela Schläfriga, właściciela realności w Jarosławiu, jako przyjemcy, zresztą niewypelnionego. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 23 kwietnia 1917. (1874)

T. 32/17 (1). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawcy w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionego weksla z daty Krakowiec 22 czerwca 1914 w cztery miesiące od daty wystawienia płatnego, na sumę 160 kor. opiewającego, akceptowanego przez Nussima Keleza i Abrahama Gottessmana, a wystawionego przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowie na tegoż własne zlecenie. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 13 kwietnia 1917. (1820)

T. 33/17 (1). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawcy w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionego weksla z daty Krakowiec, 11 czerwca 1914, w cztery miesiące od daty wystawienia płatnego, na sumę 400 kor. opiewającego, akceptowanego przez Tadeusza Zacharskiego i Ludwikę Zacharską, a wystawionego przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowie na tegoż własne zlecenie. Posiadacza powyższego weksla wzywa się, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 13 kwietnia 1917. (1819)

T. 463/16 (4). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwsi miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. — Oznaczenie papierów wartościowych: Akcje akcyjnego Banku związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie po 400 kor., płatnych za okazaniem, a to: 17 sztuk I. emisji Nr. 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 2158, 2159 bez kuponów; 5 sztuk II. emisji Nr. 2956, 2957, 2958, 2959, 2960 z kuponami od 1 stycznia 1913, z których ostatnie płatne są 31 grudnia 1918.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 lutego 1917. (1806)

T. 366/16 (8). Na wniosek galic. Prokuratury skarbu im. gr. kat. cerkwi w Lesienicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1) zawinkulowane na rzecz gr. kat. cerkwi w Lesienicach 4% 56-letnie listy zastawne gal. Tow. kredy. ziemskiego Ser. V. Nr. 13517, 13519, 15511, 16634, 24101, 29364, 31716, 32076, 32129, 32618, 34024, 34356, 34509 po 200 kor.; 2) zawinkulowane na rzecz fundacyi mszalne Szymona Czupy listy zastawne Banku krajowego we Lwowie S. II. Nr. 26657 na 200 kor. i S. I. Nr. 8742 na 100 kor. oraz zawinkulowane na rzecz fundacyi mszalne Wasyla Moskwy także listy

S. II. 26656 na 200 kor. i S. I. Nr. 8741 na 100 kor.; 3) zawinkulowane na rzecz fundacyi mszalne przy cerkwi w Lesienicach Grzegorza Moskwy 4 i pół procentowe listy zastawne ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie S. II. Nr. 776, S. II. 777 po 200 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 marca 1917. (1962)

Kuratele.

Pt. 432/98 (4). Kuratela nad Józefem Zmarzłym z Tarnowa z powodu mańnotrawstwa zostaje zniesiona. (1831 2—2)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 13 marca 1917.

L. 1/17. Za umysłowo chorego uznano Abrahama Chilla w Rymanowie. Kuratorem jego ustanowiono Bertę z Goldbergów Chillową w Rymanowie. (1884 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 18 kwietnia 1917.

P. 89/17 (8). Uchwałą podpisanego c. k. sądu z 10 marca 1917 L. cz. P. 12/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Władysława Kręła, emeryt. dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie, zamieszkałego poprzednio w Tarnowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Stanisława Jarmakowskiego, budowniczego w Tarnowie. (1878 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 15 kwietnia 1917.

Firmy.

Firm. 196/17 Oddz. A. I. 147. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Kazimierz Niesiołowski. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów bławatnych. Z dniem 1 lipca 1914 wystąpił z jawnej spółki spółnik Kazimierz Niesiołowski, wskutek czego od 1 lipca 1914 wyłącznym właścicielem dawnej firmy Kazimierz Niesiołowski pozostaje tylko Witold Truszkowski kupiec w Krakowie, który tę firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod słowami Kazimierz Niesiołowski w Krakowie podpisze Witold Truszkowski. Dzień wpisu: 28 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 28 marca 1917. (1606)

Firm. 39/17 Einz. II. 20. Aenderung an bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 23 März 1917 bei der Firma: Wortlaut: Emanuel Rost, Sitz: Biala. Betriebsgegenstand: Baugewerbe folgende Aenderung eingetragen: Der bisherige Alleininhaber Emanuel Rost, sowie das Vertretungsprovisorium während der Dauer der Verlassenschaft wird gelöst. Nunmehrige Alleininhaberin dessen Witwe Frau Hermine Rost in Biala. Firmazeichnung: Eigenhändige Niederschrift des Firmawortlautes durch Inhaberin.

K. k. Kreis - als Handelsgericht, Abt. II.
Wadowice, am 23 März 1917. (1656)

Firm. 15 Reg. A. 171. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć, co następuje: Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Izaak Marmor i Spółka. Zmiana firmy: „Marmor et Klappholz, fabryka wełny drzewnej w Tarnowie“. Wystąpili: Wilhelm Izaak i Izrael Kamm. Uprawnieni do zastępstwa: Juliusz Marmor i Artur Klappholz. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy „Marmor et Klappholz fabryka wełny drzewnej w Tarnowie“ umieszczają swoje podpisy obaj spółnicy. Dzień wpisu: 17 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV.
Tarnów, dnia 17 marca 1917. (1674)

Firm. 127/17 Stow. VI. 158. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Zakład oszczędności i wzajemnego kredytu w Jarosławiu, stow. zarejestr. z ogran. poręką“, że na posiedzeniu Rady nadzorczej dnia 9 i 30 grudnia 1915 i na walnem zgromadzeniu 30 grudnia 1915 wybrano ponownie: Feliksa Kuttana, Izidora Mahla i dr. Maksa Feldmanna dyrektorami, — zaś Izidora Seidenwerga Antoniego Dymnickiego i Fryderyka Rosenblatt, właścicieli realności w Jarosławiu, zastępcami dyrektorów w miejsce Mojżesza Dreifussa, Jakóba Turnheima i Romualda Zbiegienia.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.
Przemyśl, 7 kwietnia 1917. (1713)

Firm. 18 Stow. II. 1036 Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Pilzno. B. zmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Pilźnie. stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką. 2 Członkowie dyrekcyi wybrani: Przewodni-

czący Piotr Prztaeznik, zastępca Franciszek Trznadel. Członkowie zarządu wybrani: Michał Mroczek, Franciszek Klimaszewski i Wojciech Daniek. Data wpisu: 24 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, O. IV.
Tarnów, dnia 24 marca 1917. (1673)

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

przyjmuje zgłoszenia do subskrypcyi na

Szóstą austriacką pożyczkę wojenną

pod oryginalnemi warunkami.

- - - Prospekty na żądanie. - - -

Lwów, dnia 7 maja 1917.

(Przedruku nie płacimy).

(1930 3—8)

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

Zakład Centralny we Lwowie,

Filia w Krakowie, Ekspozytura w Białej,

Reprezentacje w Lublinie i Dąbrowie,

oraz wszystkie zastępstwa

przyjmują zgłoszenia

na subskrybcyę

VI. austriackiej pożyczki wojennej

pod oryginalnemi warunkami.

Prospekta na żądanie.

Lwów, w maju 1917.

(Przedruk nie będzie płacony.)

(2057)

C. k.  uprz.

Riunione Adriatica di Sicurtà w Tryeście

Towarzystwo ubezpieczeń założone w roku 1838

Kapitał i rezerwy z końcem 1916: 210 milionów kor.

przyjmuje

Subskrybcyę VI. austriackiej pożyczki wojennej

przez zawarcie

ubezpieczenia na życie połączone z subskrybcyą wojenną w dowolnej wysokości.

Najlepsze i najtańsze zaopatrzenie starości i zaopatrzenie dla rodziny z równoczesnem spełnieniem obowiązku państwowego

Przy zawarciu ubezpieczenia na wypadek do i przeżycia zaliczkuje Towarzystwo całą kwotę potrzebną dla subskrypcyi wartości nominalnej pożyczki wojennej odpowiadającej pełnemu kapitałowi ubezpieczenia.

Prospekty i wyjaśnienia otrzymać można w biurach jeneralnej Agencji we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 1. 12 (mezanin), jakoteż u zastępstw Towarzystwa, które również skutecznieją ubezpieczenia.

Osoby pośredniczące poszukiwane! (2079)